KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 23 CZERWCA 1933 ROKU. | Nr. 171.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ROZWIĄZANIE PARTJI SOCJAL-DEMOKRATYCZNEJ W NIEMCZECH

KONFISKATA MAJĄTKU. — SZYKANY WOBEC LUDOWCOW BAWARSKICH. PAPEN ZAKŁADA NOWĄ PARTJĘ KATOLICKĄ.

BERLIN, 22.6 (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Frick zakazał działalności partji socjal - demokratycznej. Majątek skonfiskowano, prasę zamknięto, mandaty unieważniono. Minister zarzuca socjalistom zdradę stanu, gdyż byli w porozumieniu z emigracją.

Policja polityczna przeprowadziła w całej Bawarji rewizje domowe u przywódców bawarskiej partji ludowej i w lokalach partyjnych. Przeszukano również biura sejmowej frakcji w Monachjum oraz redakcję organów stronnictw. Szereg działaczy aresztowano. Między innemi dokonano rewizji w mieszkaniu b. premjera bawarskiego Heima, któremu zarzucają współdziałanie z chrześcjańską demokracją w Austrji.

Papen założył nowe stronnictwo katolickie w Niemczech pod nazwą „Kościół i Krzyż“.

STAHLHELM SZTURMÓWKĄ HITLEROWSKĄ.

BERLIN, 22.6. Między kanclerzem Hitlerem, wicekanclerzem Papenem, ministrem pracy Seldtem i ministrem Reichswehry Blombergiem odbyła się narada, po której ogłoszono następujące rozporządzenie, podpisane przez Hitlera i Seldtego:

„Celem zapewnienia siły uderzenia rewolucji narodowo - socjalistycznej wciela się Stahlhelm do ruchu narodowo - socjalistycznego według następujących wytycznych:

a) Kadra Stahlhelmu pozostaje do dyspozycji Seldtego; b) Seldte zakaże członkom kadry Stahlhelmu należenia do każdej innej partji z wyjątkiem narodowo socjalistycznej; c) przywódca partji narodowo - socjalistycznej Hitler zezwala członkom Stahlhelmu na należenie do partji narodowo - socjalistycznej. Organizację Scharnhorsta wciela się do związku młodzieży hitlerowskiej.

AKCJA PRZECIW NIEMIECKO - NARODOWYM.

BERLIN, 22.6. W Berlinie i na całym obszarze Rzeszy przeprowadzona została na szeroką skalę zakrojona akcja policyjna przeciwko niemiecko - narodowym organizacjom bojowym, skupionym w t. zw. Kampfringu i w oddziałach sztafetowych.

W Berlinie dokonano rewizji w głównym sekretarjacie partji. Aresztowano przytem przeszło 100 osób, m. in. publicystę Hugenberga, spokrewnionego z ministrem Rzeszy. Z prowincji donoszą o masowych aresztowaniach.

Według zapewnień ze strony oficjalnej, akcja policyjna miała przebieg naogół spokojny.

Pogłoski o amnestji

z okazji 15-lecia wskrzeszenia państwa polskiego.

WARSZAWA, 22.6. W sferach, zbliżonych do Ministerstwa sprawiedliwości, uporczywie obiegają pogłoski o przygotowaniach ustawy amnestyjnej.

Amnestja ma ukazać się na jesieni, prawdopodobnie w listopadzie, z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia państwa polskiego.

Pierwsze pogłoski o amnestji ukazały się bezpośrednio przed nowym wyborem Prezydenta oraz po wyborze. Wówczas spodziewano się, że amnestja będzie ogłoszona zwyczajowo, gdyż ogłaszana jest zwykle z powodu ważnych okoliczności państwwych. Ponieważ jednak wybór prof. Ignacego Mościckiego na Prezydenta nastąpił powtórnie, przeto amnestja z tej okazji nie będzie ogłoszona, natomiast ukaże się wobec jubileuszu.

Angielskie okręty wojenne

złożyły wizytę portom polskim.

GDYNIA, 22.6. W środę zawinęły do portu gdyńskiego dwa kontrtorpedowce angielskiej marynarki wojennej „M. M. S. Venetia“ i „H. M. S. „Viceroy“. Na spotkanie kontrtorpedowców wyjechał oficer komplementacyjny dowództwa floty. Okręty angielskie stanęły przy nabrzeżu Wilsonowskiem. Dowódcy kontrtorpedowców w towarzystwie wicekonsula angielskiego w Gdyni Jeffrey,a, złożyli wizytę kontradmirałowi Unrugowi, dowódcy floty wojennej, komisarzowi rządu Sokołowi oraz dyrektorowi urzędu morskiego inż. Łęgowskiemu, który rewizytował gości tego samego dnia popołudniu.

Pobyt kontrtorpedowców w Gdyni potrwa do 26 b.m., przyczem w tym czasie będzie dozwolone publiczności zwiedzanie okrętów. W piątek odbędzie się na stadjonie miejskim match footbalowy, pomiędzy marynarzami angielskimi a polskimi.

Bank akceptacyjny

DLA ODDŁUŻENIA ROLNICTWA.

WARSZAWA, 22.6. — Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów uchwalono projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o utworzeniu Banku Akceptacyjnego, wobec czego bank ten będzie w najbliższych dniach powołany do życia. Rozporządzenie wykonawcze ustala zasady udzielania pomocy państwowej tym bankom, które zawrą układy z dłużnikami prywatnymi w zakresie krótkoterminowych wierzytelności rolniczych.

Powołanie do życia Banku Akceptacyjnego uważane jest za ostatnie ogniwo w akcji oddłużenia rolnictwa.

Należy przypomnieć, że prezesem rady nadzorczej banku został wybrany prezes Banku Polskiego, p. Wróblewski, zaś urzędującym wiceprezesem, p. Stamirowski. Na dyrektorów powołano p. Czałowskiego, dyrektora jednej z filij Banku Rolnego i p. Grossmana, b. dyrektora banku „Kwilecki i Potocki“ w Poznaniu.

Posłowie hitlerowscy

zostaną usunięci z parlamentu austrjackiedo

WIEDEŃ, 22.6. Po rozwiązaniu stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Austrji, stała się aktualna sprawa mandatów narodowo - socjalistycznych do ciał ustawodawczych. Naczelnik Dolnej Austrji Reiter stoi na stanowisku, że mandaty narodowych socjalistów są nieważne. Wychodząc z tego założenia, Reiter cofnął zaproszenie, wysłane do posła narodowo - socjalistycznego Leopolda, d wzięcia udziału w posiedzeniu rządu krajowego. Gdy poseł Leopold zjawił się na posiedzeniu, naczelnik Dolnej Austrji Reiter zamknął przedwcześnie to posiedzenie. Na najbliższe posiedzenie plenarne sejmu Dolnej Austrji nie zostały wysłane zaproszenia do posłów narodowo - socjalistycznych. Gdyby posłowie ci zjawili się na posiedzeniu, będzie ono natychmiast zamknięte.

Z kół rządowych oświadczają, że kwestja unieważnienia mandatów narodowo-socjalistycznych nie została jeszcze załatwiona.

Szykany przeciwpolskie

NA UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA.

PIŁA, 22.6. — Jak donoszą z Nowego Kramska, w powiecie Babimojskim, w roku bieżącym polska procesja Bożego Ciała została zakazana. Po raz pierwszy od czasu istnienia kościoła w tej wiosce, w większości zamieszkałej przez Polaków, w czasie procesji rozbrzmiewały pieśni niemieckie.

Po Złotowie i Radawnicy jest to trzecia miejscowość na pograniczu, gdzie nie dopuszczono do uświęconych tradycją polskich uroczystości Bożego Ciała. Akcja germanizacyjna w kościele znalazła również wyraz we wprowadzeniu nabożeństw niemieckich w Wielkiej Dąbrówce, w powiecie Międzyrzeckim, gdzie Polacy stanowią 95% ludności.

Aresztowanie

B. NADPREZYDENTA POLICJI.

BERLIN, 22.6. — B. nadprezydent policji śląskiej, dr. Luedemann, został aresztowany i odstawiony do obozu koncentracyjnego w okolicach Wrocławia.

Projekt unji celnej

OD BAŁTYKU DO ADRJATYKU.

BERLIN, 22.6. Projekt utworzenia unji celnej od Bałtyku do Adrjatyku wzbudza tu wielkie zainteresowanie i zarazem zaniepokojenie. Cała prasa przytacza na naczelnych miejscach artykuł angielskiej „Morning Post" na ten temat. Projekt, o którego autorstwo posądza się tu Benesza, przewiduje związek celny państw Małej Ententy z przyciągnięciem doń Polski, Austrji, Węgier i państw bałkańskich. Rzekomo Polska miała wyrazić swoją zgodę na przystąpienie do nowej unji celnej, podobnie jak Austrja i Węgry. Projekt ten wywołuje tu obawy, że tym sposobem Austrja byłaby wciągnięta w orbitę polityki Małej Ententy i stałby się mogła dla Niemiec straconym objektem. Pojawiły się już głosy, ostrzegające Austrję i przemawiające do jej rozsądku. Zalecają one jej wszystkie przywileje i korzyści, jakie mogłyby dla niej wyniknąć z oparcia się o Niemcy i zarazem wszelkie ujemne następstwa z aljansu z Małą Ententą. Gdyby Austrja dała się istotnie zwabić przez Małą Ententę — pisze się tu — mogłaby później drogo przepłacić, stałaby się z czasem niewolnikiem innych państw naddunajskich, a w szczególności Czechosłowacji.

Otto Habsburg

CESARZEM AUSTRO - WĘGIER?

LONDYN, 27.6. Wiadomości o inicjatywie włoskiej w sprawie unji personalnej między Austrją a Węgrami znajdują w Londynie coraz szersze potwierdzenie.

Z kół niemieckich nie zaprzeczają wiadomości, że wizyta premjera węgierskiego Gömbösza w Berlinie miała na celu uzyskanie zgody Hitlera na ten plan. Unja personalna miałaby się dokonać przez powołanie Ottona Habsburskiego na połączony tron austro - węgierski.

Ze strony Małej Ententy podejmowana jest akcja ostrego oporu.

Prowokacyjne

MANIFESTACJE W LUBECE.

BERLIN, 22.6. Z okazji otwarcia stałej komunikacji okrętowej z Gdańskiem, odbyły się w Lubece manifestacje na rzecz niemieckiego wschodu. Udział wzięli w nich przedstawiciele rządu meklemburskiego, władz miejscowych oraz delegaci Prus Wschodnich i Gdańska. M. in. obecny był również kierownik narodowo - socjalistycznego urzędu spraw zagranicznych, Alfred Rosenberg. W czasie meetingu przemówienie wygłosił prezes Związku niemieckiego wschodu, dr. Thiele, który oświadczył:

„Nasi bracia po drugiej stronie korytarza wiedzą, że należą do nas i że nie spoczniemy tak długo, dopóki wschód niemiecki nie zostanie napowrót połączony z Rzeszą".

Matka bliźniąt

PORZUCIŁA JE NA MROZIE.

Prokurator III rewiru w Warszawie sporządził akt oskarżenia przeciwko 24-letniej Teodorze Gallas. Oskarżona jest ona o to, że w grudniu ub. r. w zamiarze pozbawienia życia dwojga swoich dzieci, 16-dniowych bliźniąt płci żeńskiej i męskiej, porzuciła je na polu koło ul. ks. Trojdena w Mokotowie, skutkiem czego dzieci te zmarły. Dzieci były nieślubne, ojcem ich był Josek Alter.

Zwłoki niemowląt znalazł posterunkowy policji w kilka godzin po porzuceniu. Niemowlęta były owinięte w ligninę i gazę. Biegły prof. Grzywo - Dąbrowski orzekł, że niemowlęta zmarły wskutek pozostawienia ich na zimnie. Na uwagę zasługuje fakt, że tak potwornego czynu dokonała Gallasówna zaraz po wyjściu z kliniki położniczej uniwersytetu warszawskiego, gdzie jej powiedziano, że dzieci i tak żyć nie będą, gdyż były bardzo chore. W czasie śledztwa Gallasówna do winy umyślnego zabójstwa nie przyznała się, tłomacząc się, że po wyjściu z kliniki była bardzo zdenerwowana, udała się na pole, nie wiedząc w jakim celu i dokąd idzie i bezwiednie niemowlęta położyła na ziemię.

Wyrodna matka odpowiadać będzie przed sądem za zabójstwo swych dzieci.

Wyrok w procesie o łapownictwo

Skazanie Kotziasa i urzędników.

KATOWICE, 22.6. — Przy wielkiem zainteresowaniu publiczności w sądzie okręgowym po parotygodniowych rozprawach ogłoszono **wyrok w sprawie Kotziasa i urzędników łapowników.** Hermanowi Kotziasowi udowodniono prowadzenie fałszywych ksiąg handlowych na szkodę skarbu państwa, popełnianie oszustw i łapownictwo. **Sąd skazał go na rok i 8 miesięcy więzienia oraz 75.000 zł. grzywny.**

Poza tem sąd skazał buchalterów urzędu skarbowego: **Augustyna Zeira** za branie łapówek na 1 rok i 6 miesięcy z zawieszeniem kary na 5 lat, oraz 5.000 zł., **Stanisława Malewicza** za branie łapówek na 8 miesięcy i 2.000 zł., z zawieszeniem kary na 5 lat, **Jana Pietruszkę** na 4 miesiące z zawieszeniem na 3 lata i 2.000 zł. grzywny.

Poza tem sąd skazał następujących kupców, którzy korzystali z usług Kotziasa, na kary pieniężne: na zł. 7.000 **Alfreda Nebla i Szyję Schifa, na 5.000 zł. Józefa Kemplera i Franciszka Hermana, na 3.000 zł. Ludwika Ochojskiego i Honoratę Schlesinger, na 2.000 zł. Mieczysława Zalewskiego, a na 1.000 zł. Feliksa Boldesa.**

Zaprzysiężonego Piotra Gdulewicza sąd uznał winnym przekupstwa urzędników skarbowych i skazał go na 8 miesięcy z zawieszeniem kary na 5 lat i 3.000 zł. grzywny.

Trzech aferzystów poborowych

skorzystało z dobrodziejstw amnestji.

WARSZAWA, 22.6. Afera poborowa b. porucznika Wacława Rudnickiego, skazanego niedawno w sądzie wojskowym na 4 i pół lata więzienia, była przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym.

Z kolei zasiedli na ławie oskarżonych wspólnicy Rudnickiego, słynni **macherzy poborowi, Jan Izydor Rogacki, Chaim Srul Sroka i Chaim Lejb Grasberg. Wszyscy działali w porozumieniu z Rudnickim i z chęci zysku skłonili referenta poborowego D. O. K. I do nadawania fał**szywych telefonogramów o odroczeniu służby wojskowej, bądź też o zwolnieniu do rezerwy różnych osób. Oczywiście nie działo się to bezinteresownie, czy na piękne oczy, bo macherzy płacili grubo za swe zabiegi.

Szczególnie humorystycznym momentem jest wręczenie por. Rudnickiemu srebrnej papierośnicy przez Chaima Srula Srokę z dedykacją „Kochanemu Wacusiowi — Henio".

Afera wydała się wskutek stwierdzenia przez żandarmerję wojskową nieprawidłowego przydzielenia dwóch muzykantów do 21 pułku piechoty. Stwierdzono wówczas, że szereg rozkazów telefonicznych, wydanych przez por. Rudnickiego, dotyczy fikcji. Większość tych rozkazów nadawał por. Rudnicki z restauracji „Cristal", gdzie przebywał na libacjach z zaprzyjaźnionymi macherami. Te fałszywe rozkazy nadawał na prośbę Rogckiego, który był jego znajomym i wobec którego miał jakieś „długi wdzięczności". Na rozprawę sądową, z więzienia wojskowego sprowadzony został b. porucznik Rudnicki, wezwany na świadka. **Oskarżeni macherzy nie chcieli się przyznać do winy.** Na rozprawę wezwano szereg wojskowych, z komendantem P. K. U., płk. Zbrowskim, na czele.

Sprawę macherów poborowych, którym miestety, według dawnego kodeksu, **groziła kara najwyżej do roku, sąd na wniosek obrońców umorzył z amnestji, uznając, że każdy z nich siedział po 3 miesiące w więzieniu.**

Gdy wiadomość o tem rozeszła się po kuluarach, jeden ze świadków, płk. Zborowski, wychodząc, rzucił uwagę:

— Ale ofiara jest — Rudnicki! Tamtym nic się nie stało.

Aresztowanie trzech przodowników

oraz właścicieli hotelu „Sport" i „Saskiego".

WARSZAWA, 22.6. Do wiadomości władz doszło przed niedawnym czasem, że właściciele hotelów „Sport" przy ul. Focha 5 oraz „Saskiego" przy ul. Koziej 3 wynajmują numery na godziny przygodnym parom. Proceder ten był uprawiany na tak szeroką skalę, że władze postanowiły wmieszać się do sprawy.

Jednak akcja natrafiła na przeszkody, gdyż kilkakrotnie dokonywane niespodziewanie rewizje, wbrew oczekiwaniom, nie dały żadnych wyników. Policja znajdowała próżne numery i nie mogła natrafić na ślad podejrzanych manipulacyj. Ponieważ informacje o odwiedzaniu hotelu przez zakochane parki, powtarzały się w dalszym ciągu, władze doszły do przekonania, że ktoś zawczasu musi informować właścicieli tych przedsiębiorstw o mającej nastąpić rewizji.

Przypuszczenia te okazały się trafne, a afera, ze względu na osoby w nią zamieszane, zatacza coraz szersze kręgi. Przedewszystkiem więc, po ścisłej obserwacji, aresztowano wywiadowcę VI-ej brygady urzędu śledczego, Szteinberga, jako głównego informatora właścicieli hotelów. Dalsze obserwacje wykazały, że w aferę byli zamieszani trzej przodownicy XII-go komisarjatu i oni to właśnie zdradzali tajemnicę rewizji.

Na podstawie tych danych, do komisarjatu przybył prokurator, który polecił rozbroić nieuczciwych policjantów, a następnie rozkazał ich przewieźć do aresztu przy urzędzie śledczym.

Ponadto śledztwo wykazało, że hotele te istotnie wynajmowały pokoje „na godziny", to też z polecenia władz aresztowano współwłaściciela hotelu „Saskiego" Skulskiego, brata byłego premjera, dwie współwłaścicielki hotelu „Sport" oraz portjerów. Ponieważ istnieją podejrzenia, co do kilku jeszcze osób zamieszanych w aferę, spodziewane są dalsze aresztowania.

Ks. biskup Kubina

WŚRÓD POLONJI FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 22.6. Przybył do Paryża J. E. ks. biskup Teodor Kubina, który odwiedzi ośrodki przemysłowe, zamieszkałe przez naszych rodaków, i udzieli im pociechy religijnej. Prasa polska we Francji wita entuzjastycznie dostojnika kościoła polskiego, podkreślając jego zasługi na polu społecznem.

Nowy Jork - Rzym

I Z POWROTEM.

RZYM, 22.6. — Nadeszła wiadomość z Nowego Jorku, że pilot amerykański, Rogers Williams, wyruszy dnia 24 b.m. z lądowiska w Nowym Jorku na przelot do Rzymu bez lądowania. W kabinie pilotów samolotu Williamsa zainstalowany został tak zwany pilot automatyczny. Towarzyszyć będzie Williamsowi w przelocie pilot włoski, kpt. Piotr Bonelli. W drodze powrotnej Williams zamierza dokonać przelotu Rzym — Chicago bez lądowania.

Slub księcia Asturji

GENEWA, 22.6. Z Lozanny donoszą, że ślub księcia Austrji wywołał wielkie ożywienie w mieście. Wbrew życzeniu narzeczonych, którzy chcieli zachować całkowicie incognito, przed hotelem, w którym mieszka rodzina Ocejo, zgromadziły się wielkie tłumy publiczności, które oczekiwały na ukazanie się państwa młodych. Do kościoła w Ouchy wstęp był za biletami. Napływ publiczności był tak wielki, że policja z trudem zdołała utorować drogę orszakowi weselnemu. Zjawiło się wielu operatorów filmowych i reporterów. Książę Asturji był ubrany po cywilnemu z orderem Złotego Runa, zaś panna młoda miała we włosach wspaniały diadem z pereł. Tren jej sukni ślubnej miał 5 metrów długości. Przed ślubem kościelnym odbył się ślub cywilny na ratuszu. Popołudniu odbyło się przyjęcie w hotelu Maurice dla grona rodziny i najbliższych przyjaciół. Państwo młodzi udali się następnie w podróż poślubną do miejscowości kąpielowej Evian we Francji. Nikt z rodziny królewskiej nie był obecny na ślubie księcia Asturji.

„Kanclerz Dollfuss

ZAMORDOWANY.

WIEDEŃ, 26.6. Radjosłuchacze austrjaccy, zamieszkali w okolicach Langenlois, usłyszeli onegdaj ze swych głośników straszną wieść.

— Tu Radjo — Wiedeń — mówił speaker. — Donosimy, że kanclerz związkowy Dollfuss został zamordowany. Szczegółów narazie brak.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe poruszenie wśród obywateli, rychło wszakże stwierdzono, iż była to mistyfikacja jakiejś tajnej radjostacji prawdopodobnie hitlerowskiej.

GDAŃSK POD SWASTYKĄ.

W dniu 20 b.m. zebrał się hitlerowski Volkstag gdański, rozpoczynając nową erę w życiu wolnego miasta.

Przebieg zebrania był spokojny. Przypuszczać należy, że z Berlina nakazano pp. Rauschningowi i Forsterowi nie dopuścić do gwałtów i wybryków. **Liczono się niewątpliwie z Polską.** Gmachów polskich strzeże policja, by zapobiec ewentualnym, groźnym w skutkach gwałtom. Przejęcie władze przez hitlerowców dokonuję się — dotąd przynajmniej — ze względnym spokoju.

Władzę zagarniają hitlerowcy całą. **Zarówno prezydjum Volkstagu, jak senat wolnego miasta będzie w ich rękach.** Do współudziału dopuścili tylko centrowców, oddając im jednak tylko drugorzędne miejsca. Z niemiecko - narodowymi nie doszli hitlerowcy do porozumienia. Partja p. Ziehma nie mogła się zgodzić na rozwiązanie swych bojówek i usunięcie niemiłych hitlerowcom działaczy. Rokowania rozbiły się, co było do przewidzenia, gdyż podczas walki wyborczej stosunki między obu partjami popsuły się bardzo. Bez centrowców mogliby się właściwie hitlerowcy obejść, bo mają niemal 40 posłów na ogólną liczbę 72, ale **do zmiany konstytucji wolnego miasta głosy centrowców gdańskich będą potrzebne.**

Konstytucja może być jednak zmieniona tylko za zgodą Ligi Narodów. To też narazie nowy senat czyli nowy rząd wolnego miasta zabierze się do spraw innej natury, a mianowicie **do rugów wśród urzędników i do zwalczania opozycji.** Za przykładem Hitlera, czującego niechęć do parlamentaryzmu, również gdańscy przywódcy hitlerowców żądają szerokich pełnomocnictw. Mogliby się bez nich obejść, bo mają sami bezwzględną większość w parlamencie, ale taka to już jest cecha wszelkich dyktatur.

Należy podkreślić, że wśród nowych dygnitarzy jest kilku obeznanych nieźle ze sprawami polskiemi. Prezydent senatu dr. Rauschning pochodzi z Torunia. Aż do r. 1926 zamieszkiwał na polskiem Pomorzu. Przeniósłszy się do Gdańska, napisał sporą książkę na temat odniemczenia Pomorza i Wielkopolski. To dzieło (wraz z drugiem „10 lat polityki polskiej") utorowało mu drogę do czołowych stanowisk w partji narodowo-socjalistycznej. Hitlerowcy radzi byli z posiadania człowieka, który umiał udowadniać to, jakie to „straszne" „prześladowanie" cierpią Niemcy w Polsce. P. Rauschning pisał w tej książce o różnych rzeczach, cofał się nawet daleko wstecz i brał w obronę przedwojenną komisję kolonizacyjną, ale zasadniczy ton książki, to skargi na nieposzanowanie skarg mniejszości. Teraz p. Rauschning będzie miał sposobność urzeczywistniać swe poglądy na prawa mniejszości. Tą mniejszością są Polacy. Zobaczymy, jak się będzie do nich odnosił.

Przewodniczący Volkstagu, senator Wnuck również pochodzi z ziem polskich. Urodził się w Lidzbarku, na Pomorzu. Wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych Greiser urodził się w Środzie w Wielkopolsce a senator oświaty Boeck w powiecie Wąbrzeźno.

Są to wszystko ludzie nowi. Skład senatu gdańskiego zmienił się gruntownie. Hitlerowcy, którzy aż do ostatnich czasów nie mieli udziału w rządach, biorą teraz całą władzę. Z pewnością po tych wielkich zmianach u góry nastąpią liczne zmiany u dołu, a więc masowe dymisje i drobniejsze „reformy", którym wysoki komisarz Ligi Narodów p. Rosting nie będzie się sprzeciwiał. Skoro nie protestował przeciw dotychczasowej działalności hitlerowców, to pewnie i **w przyszłości będzie spokojnie patrzył na ich czyny.** Nie należy jednak przypuszczać, że nowi władcy rozpoczną odrazu otwartą wojnę z Polską. P. Rauschning chce jej uniknąć i pragnie przez utrzymanie porządku w wolnem mieście wykazać światu, że hitleryzm nie jest niebezpiecznym dla pokoju świata.

Triumf w Gdańsku osłodzi Hitlerowi gorzkie chwile, jakie przeżywa z powodu niepowodzeń narodowego socjalizmu w Austrji. Wprawdzie co 400 tys. to nie 7 miljonów, wprawdzie od zwycięstwa w Gdańsku daleko jeszcze do przepowiadanego przez Goebbelsa triumfu hitleryzmu w całej Europie, ale w każdym razie to sukces dla Hitlera przyjemny.



NA SZCZYCIE TATR.



Drzeworyt [illegible] GDAŃSK.

NIEMCY SZYKANUJĄ
uczniów gimnazjum polskiego w Bytomiu.

W żywej pamięci społeczeństwa polskiego tkwią liczne szykany i utrudnienia, jakie stosowali Niemcy przy zakładaniu w Bytomiu prywatnego gimnazjum polskiego. Jedynie zdecydowana postawa społeczeństwa polskiego zarówno w Niemczech, jak i w kraju spowodowała wówczas, że rząd niemiecki zgodził się wreszcie na otwarcie tego jedynego na półtora miljona Polaków, zamieszkujących państwo niemieckie, gimnazjum, wiedząc doskonale, że nieliczni Niemcy w Polsce posiadają aż kilkadziesiąt szkół średnich.

Niemcy bynajmniej jednak nie zaprzestali szykanowania i szowinistycznych ataków na otwarte niedawno pierwsze gimnazjum polskie. Uczniowie tego gimnazjum stale są napastowani i prześladowani za mówienie po polsku. Przed gimnazjum polskiem w Bytomiu jak i przed bursą, stale urządzane są pochody szturmowców, hitlerowców, śpiewających antypolskie pieśni, jak np. „Siegreich wollen wir Polen schlagen". Zupełnie świadomie urządza się te pochody w czasie nauki szkolnej, albo w czasie wychodzenia dzieci z gimnazjum, przyczem znane są wypadki poturbowania uczniów polskich. System prowokacyjny jest oczywiście zupełnie przemyślany i świadomie stosowany, w tym celu, aby uczęszczanie do szkoły polskiej stale związane było z niebezpieczeństwem dla uczniów. System tych prowokacyj wywołać musi jednak zdecydowaną reakcję społeczeństwa polskiego. Warto przypomnieć, że w Polsce zarówno gimnazja niemieckie, jak i młodzież szkolna korzysta z pełnych swobód i daleko idącej opieki władz polskich, a uczniów gimnazjów niemieckich, mimo że chodzą w wyzywających czapach niemieckich, nikt nie zaczepia.

Polacy amerykańscy
w życiu publicznem.

Polacy amerykańscy powoli, ale stale rozszerzają zakres swych wpływów w życiu publicznem Stanów Zjednoczonych A. P. W okresie ubiegłych dwu miesięcy znów kilkudziesięciu Polaków zajęło ważne stanowiska publiczne miejskie i stanowe.

W stanie Illinois członkiem stanowego wydziału ułaskawień zamianowany został adw. M. Drezmala, a głównym inspektorem fabryk w wydziale pracy — p. J. Nowicki.

W Chicago asystentem rzecznika miejskiego zamianowany został adw. Michał Zacharjasz. W 20 miejscowościach w okolicy Chicago na różne stanowiska wybrano 40 obywateli polskiego pochodzenia, a więc m. in. w Calumet City, Ill, burmistrzem został p. Jan W. Jaranowski, sędziami pokoju — p. A. Kamradt w Calumet City, Ill, p. S. R. Grządziński — w Posen, p. E. Turek i p. St. Wiza — w Cicero, p. F. C. Jaburek — w Berwyn, p. A. Dulatowski — w Norwood Park, p. Fr. A. Stachowicz — w Thornton i p. J. C. Nowotny — w Lyons, Ill.

W stanie Michigan członkiem komisji piwnej zamianowany został p. Leon Witkowski, brat senatora stanowego; w Detroit komisarzem tramwajów miejskich został p. Adam Brzeziński. W Bay City, Mich. audytorem powiatowym wybrano p. Józefa A. Lepczyka, a 4 innych obywateli polskiego pochodzenia objęło niższe stanowiska.

W Stevens Point, Wisc. p. Alojzy Fijalkus został wybrany ponownie radnym miejskim, a stanowisko konstabla (urzędnik policyjny) w tem mieście objął p. Pawlak.

W Cudahy, Wisc. aptekarz p. W. Benka został wybrany radnym miejskim, a brat jego p. Paweł Benka — dyrektorem szkolnym.

W Elizabeth, N. J. przewodniczącym komisji kontroli sprzedaży i wydawania pozwoleń na piwo został mianowany adw. J. J. Turek.

W Boyne Falls, Mich. na stanowisko komisarza drogowego wybrano p. Leona Prawdzika.

W Milwaukee, Wisc. p. Tadeusz Pruss został ponownie sędzią miejskim (otrzymał 38.590 głosów), a aptekarz p. S. A. Schultz — dyrektorem szkolnym.

W South Milwaukee, Wisc. radnym obrano p. Leona Napiontka, a ponownie — p. Romana Szelnachowskiego i p. Antoniego Żywieckiego. Dyrektorem szkolnym w tem mieście został p. Karol Ronkowski.

Adwokatem wydziału pracy stanu Massachusetts został mianowany przez prezydenta Roosevelta p. Karol Wyżański.

Z DNIA

KRYMINALNA PEDAGOGJA.

„Nasz Głos" drukuje wyniki ankiety na temat czytelnictwa gazet w Poznaniu, opracowanej przez p. Maciukiewicza. Ankietę przeprowadzono w 27 szkołach powszechnych i 6 wydziałowych, zebrano 8.515 odpowiedzi. Ankieta wykazała, że 26% ogółu badanych czytuje „Tajnego Detektywa". Zastraszające w swej szczerości są odpowiedzi na pytanie, co dzieci interesuje najwięcej w tem piśmie. Oto odpowiedź 11-letniego chłopca: „Najwięcej interesują mnie mordy, kradzieże, samobójstwa". 11-letniej dziewczynki: „Najwięcej mnie interesuje w „Detektywie", jak zabijają". Na podstawie zebranego materjału autor ankiety dochodzi do wniosku, że „Tajny Detektyw" deprawuje dusze młodzieży, rodzi młodocianych przestępców i obraca w niwecz wszelkie wysiłki wychowawcze.

ZALOTY DO CHŁOPÓW.

„Zielony Sztandar", organ Stronnictwa Ludowego, podaje opis święta ludowego, które odbyło się w Pietrzejowej pow. Ropczyckiego (Małopolska). Ze sprawozdania tego wyjmujemy ustęp charakterystyczny dla stosunków lokalnych:

W Pietrzejowej samorzutnie zjawili się żydzi z różnych miasteczek z zielonemi opaskami, zjawili się również i zawzięci dotychczas „sanatorzy", aby okazać solidarność swą z chłopami, gdyż ostatnio wytworzył się nastrój takiej siły chłopów w powiecie, iż nietylko nikt nie odważył się iść przeciwko chłopom, ale nie chce być nawet na boku, aby nie podejrzewano go o sprzyjanie wrogom chłopów.

Ze sprawozdania, którego dalsza część zresztą została skonfiskowana, nie można się dowiedzieć, czy „żydzi z różnych miasteczek z zielonemi opaskami" udający najwidoczniej „ludowców", zostali dopuszczeni do udziału w święcie. Znamiennem jednak jest usiłowanie ich dostania się do szeregów chłopskich, aby „nie podejrzewano ich o sprzyjanie wrogom chłopów".

DZIEŃ ŻYDOWSKI W LONDYNIE.

„Hajnt" w korespondencji z Paryża donosi o planach światowego żydostwa na konferencji gospodarczej w Londynie:

— Do Londynu ma być dostarczony raport o położeniu i potrzebach światowego żydostwa...

Żydzi nie chcą, aby w Londynie, tak jak w Genewie ze skargą na zachowanie się Niemiec wobec żydów, jeden dzień obrad poświęcono specjalnie żydom:

— Są czynione również starania, aby na tej konferencji był „dzień żydowski", kiedy to mianoby odczytać raport i kiedy to następnie przedstawiciele wielkich mocarstw musieliby złożyć odpowiednie deklaracje...

Jeżeli kierownicze czynniki żydowskie zechcą, to zdołają przeprowadzić ten plan:

— Gdyby nastąpiła zjednoczona wytężona akcja ze strony przedstawicieli największych ośrodków żydowskich w świecie, można byłoby ten plan przeprowadzić, aby na konferencji w Londynie znalazł oddźwięk okrepdzeniem w rękach panującego narodu również żydów w Niemczech i w innych krajach.

UWAGI

Z DNIA NA DZIEŃ.

Niedawno w prasie pojawiła się następująca wzmianka:

Ministerstwo skarbu ogłosiło w porozumieniu z Min. spr. wewn. rozporządzenie, iż urzędy skarbowe przejmą z dniem 1-go lipca r.b. od władz samorządowych wymiar i pobór państw. podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich następnie wymiar i pobór podatku od lokali oraz państw. podatku od nieruchomości i państw. podatku od placów budowlanych.

Rozporządzenie przewiduje równocześnie, że w Warszawie oraz w miastach: Krakowie, Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Radomiu, Sosnowcu i in. przejęcie przez urzędy skarbowe wymiaru i poboru podatku od nieruchomości, podatku od placów budowlanych następuje dopiero z dniem 1 sierpnia r.b., a przejęcie wymiaru i poboru podatku od lokali w tych miastach z dniem 1 października r.b.

Od wyżej podanych terminów władze samorządowe tracą prawo przyjmowania wypłat z tytułu tych podatków wraz z dodatkami.

Ta, dla przeciętnego czytelnika niewiele mówiąca wzmianka, znacznie więcej mówi, aniżeliby pozornie się zdawało. W polityce finansowej miast, jest ona zapowiedzią pewnego rodzaju rewolucji, mogącej wywrócić, albo unicestwić cały szereg planów gospodarki miejskiej. Doświadczenia z centralizacją egzekucji podatków skarbowych, samorządowych i składek do Kas chorych, wskazuje, iż przejęcie w dodatku od władz samorządowych wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości a dodatku do tego podatku pobieranego przez samorządy dla polityki gospodarczej miast może mieć opłakane skutki.

Co mówi doświadczenie z centralizacją egzekucji? Oto miasta otrzymują wprost śmiesznie mały odsetek sum przekazanych do wyegzekwowania. Na konferencji odbytej w tej sprawie w województwie Kieleckiem okazało się, że w jednem z miast Zagłębiowskich, które najwięcej otrzymało, suma wyegzekwowana nie przekracza 1 proc. tego, co posłano do wyegzekwowania. Dlaczego tak się dzieje? Sprawa jest jasna. Przedewszystkiem egzekwuje się należności skarbowe, a następnie dopiero samorządowe. Gdy miasta miały swój aparat egzekucyjny działały sprawniej, elastyczniej od urzędów skarbowych i wskutek tego uzyskiwały względnie dobre rezultaty. Obecnie, w kalkulacji finansowej miejskiej nie liczy się niemal zupełnie na jakieś wpływy z tytułu egzekucji.

Z kwestją przejęcia wymiaru podatkowego przez władze skarbowe wiąże się trudności natury technicznej. Magistraty conajmniej 1 — 2 miesięcy będą przygotowywać materjał dla urzędów skarbowych, a zanim urzędy skarbowe uruchomią swój aparat wymiarowy upłynie znowu 1 — 2 miesięcy. Jednem słowem powstanie kilkumiesięczny „odpoczynek" podatkowy dla płatników, którzy niemniej odczują później ten „odpoczynek" na własnej skórze, gdy otrzymają odrazu kilka nakazów podatkowych.

Podobno kierownicy miast zagłębiowskich, wraz z naczelnikami wydziałów finansowych zastanawiają się nad sposobami, aby nakłonić podatników do płacenia podatków wprost do Magistratów, a nie za pośrednictwem biur egzekucyjnych. Padają wprawdzie żartobliwe koncepcje o „premjowaniu", „uprzyjemnianiu" pobytu w biurach magistrackich (radjo, dancing-bridge i t. p.) ale w tych żartobliwych koncepcjach przebija rozpaczliwa rzeczywistość mówiąca o wysychającem źródle finansowem samorządów i fikcyjności wszelkich planów gospodarki miejskiej.

Scentralizowanie poboru podatków w urzędach skarbowych, jest może najsilniejszem podcięciem pracy w samorządach, uniemożliwieniem przeprowadzenia jakiejkolwiek kalkulacji, chociażby na krótką metę. Coraz bardziej praca w magistratach odbywać się będzie z dnia na dzień, coraz więcej będzie cech doryweczości.

(as).

Przed „Świętem Morza"

Apel do ludności.

Komitet obchodu „Święta Morza" w Będzinie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich organizacyj, związków, stowarzyszeń społecznych i zawodowych, politycznych, sportowych i t. p., oraz ogółu społeczeństwa m. Będzina, bez względu na wyznanie i przekonania polityczne, o jaknajliczniejszy udział w uroczystościach z okacji obchodu „Święta Morza", przypadającego na dni 28 i 29 czerwca b.r., a to dla wyrażenia jednolitości pojęć o wartości i prawach naszych do wybrzeża morskiego, oraz gotowości do odparcia wszelkich niczem nieuzasadnionych zakusów krzyżactwa na całość naszych granic.

Szczegółowy program uroczystości podany będzie do wiadomości ogółu w osobnych ogłoszeniach i miejscowej prasie, a organizacjom przesłane będą oddzielne programy uroczystości. Organizacje proszone są o branie udziału w uroczystościach ze sztandarami i transparentami o odpowiednich hasłach. Wszelkie organizacje na terenie m. Będzina proszone są o zwołanie zebrań zarządów w przeddzień „Święta Morza" i uchwalenie rezolucyj, podkreślających bezspotność polskości pomorza. Komitet uprasza o składanie tych rezolucyj do urny, która będzie ustawiona na placu 3 Maja u stóp pomnika, gdzie zgromadzić się będzie w ciągu dnia 29 b.m. tego rodzaju uchwały z całego powiatu. Zebrane rezolucje sztafeta motocyklowa „Dąbrowskiego Klubu Motocyklistów" przewiezie do Warszawy i złoży do ogólnej urny, ustawionej na placu marsz. Piłsudskiego.

Komitet prosi, by dnia 28 b.m. w przeddzień „Święta Morza" o godz. 15 na sygnał dany zapomocą syren fabrycznych i gwizdów lokomotyw na znak uczczenia poległych w obronie granic zachodnich, ogół ludności przystąpił do dekorowania domów, balkonów, wystaw sklepowych i iluminowania okien; — chorągwiami o barwach państwowych i flagami „Ligi morskiej i kolonjalnej" dla zademonstrowania łączności idei państwowej z gotowością całego społeczeństwa do obrony polskiego morza.

Ponadto Komitet przygotował jako ozdoby okien i balkonów, nalepki, chorągiewki Ligi morskiej i kolonjalnej, różnokolorowe sygnałówki, kartony propagandowe „Symbol Morza" mniejszych i większych rozmiarów do okien i na balkony, po dostępnych dla każdego cenach. Materjał propagandowy można będzie nabywać w kilku punktach miasta, oraz w oddziale Ligi morskiej i kolonjalnej (gmach starostwa, pokój nr. 22). Dla dogodności mieszkańców Komitet wydeleguje również swoich przedstawicieli do poszczególnych instytucyj, firm handlowych i pp. właścicieli domów i mieszkań, z prośbą o zaopatrzenie się w powyższy materjał.

Komitet nie wątpi, że jego przedstawiciele będą mile widziani przez ogół mieszkańców m. Będzina i zarazem prosi o ułatwienie pracy delegatom, którzy honorowo pełnią tę misję, przez nabywanie jaknajwiększej ilości materjału propagandowego. Apeluje się o współpracę wszystkich obywateli w imię hasła: „A jeśli komu droga otwarta do nieba, to tym, którzy służą Ojczyźnie".

Z podobnym apelem wystąpił Powiatowy komitet obchodu „Święta Morza".

Jak się dowiadujemy p. Ciechanowska zgodziła się na zapalenie „wici" na górze Dorotka koło Grodźca.

Powiatowy komitet obchodu „Święta Morza" zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich organizacyj o zwołanie uroczystych posiedzeń, celem powzięcia odpowiednich rezolucyj, które mają być złożone najpóźniej dnia 29 b.m., do godz. 10 wiecz. do urny ustawionej na placu 3 Maja w Będzinie, pod pomnikiem.

W dniu wczorajszym Sosnowiec objeżdżał wóz propagandowy Ligi morskiej i kolonjalnej, z ustawioną pośrodku łodzią i sprzedający chorągiewki z barwami Ligi morskiej i kolonjalnej oraz afisze propagandowe.

Mieszkańcy Sosnowca proszeni są o zaopatrywanie się w chorągiewki oraz afisze celem udekorowania domów w dniu „Święta Morza". Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na cele Ligi morskiej i kolonjalnej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

23 Piątek

Dziś Zenona
Jutro Nar. św. Jana
Wschód słońca 3 m. 32.
Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Krwawy wąwóz. — Piekielny wyścig".
PALACE: Krysia Leśniczanka.
EDEN: Artyści.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziewczę z gór.
ŚWIATOWID: Ludzie za kratami.

DĄBROWA

WANDA: Dziwny dom. — Lunatyk.
ARS: Dlaczego zgrzeszyłam. — Mata Hari.

ZAWIERCIE.

STELLA: Madame Buterfly.

× KONFISKATA „KURJERA ZACHODNIEGO". Wczorajszy numer „Kurjera Zachodniego" został skonfiskowany za informacje na pierwszej stronie i za artykuł inż. A. Michaela na stronie czwartej p.t. „To nie jest takie wesołe". W następstwie tej konfiskaty „Kurjer Zachodni" wyszedł z opóźnieniem.

× OKTAWA BOŻEGO CIAŁA. Wczoraj, jako w oktawę Bożego Ciała, odbyły się we wszystkich kościołach parafjalnych uroczyste procesje. W procesjach wzięły udział liczne rzesze wiernych.

× LASEK SPORTOWY „SOKOŁA". Panujące ostatnio upały mocno dokuczają mieszkańcom Sosnowca, nie mającym możności korzystania z parków. Jedną z nielicznych oaz jest Lasek sportowy „Sokoła" przy ul. Prezydenta Mościckiego.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek dnia 23 b.m. — „Rigoletto".
Sobota, dnia 24 b.m. „Żydówka".
Niedziela dnia 25 b.m. popoł. — „Halka" — wiecz. „Aida".
Poniedziałek 26 b.m. — „Jan i Krystyna" występ Romanówny i Węgierki (godz. 20.30).

× WICI NA GÓRZE ŚW. DOROTY W GRODŹCU. W związku z obchodem Święta Morza lokalny komitet w Grodźcu prosi wszystkie organizacje i osoby, które zaofiarowały drzewo na „wici", o przystąpienie do zwózki tego drzewa na plac szkoły nr. 1 obok kościoła w Grodźcu od soboty. Komitet usilnie prosi organizacje o delegowanie drużyn na plac szkolny do przeniesienia drzewa na szczyt góry św. Doroty.

× WIANKI W NIWCE. Mające się odbyć w Niwce w dniu 24 b.m. o godz. 8 wieczorem „wianki" zapowiadają się nader imponująco. Do zapowiedzianych przez nas w jednym z poprzednich numerów atrakcyj przybyło w ostatnich dniach kilka nowych, pomiędzy innymi chór kadetów w liczbie 120 członków, oryginalne ćwiczenia pokazowe tychże kadetów i scena puszczania wianków ze sztuki „Noc świętojańska" Staszczyka, przy śpiewie chóru żeńskiego. Cały korpus oficerski obozu kadetów zapowiedział swoją obecność na uroczystości „wianków".

× POŻEGNALNY WIECZÓR ORKIESTRY RAPACKIEGO. Doskonały zespół jazzbandowy pod dyrekcją p. H. Rapackiego występujący od krótkiego czasu w „Oazie" w Sosnowcu, przed wyjazdem do Szczawnicy urządza w niedzielę 25 b.m. pożegnalny koncert o bogatym programie. Przypuszczać należy, że ostatni koncert cieszącego się sympatją zespołu zgromadzi w niedzielę w „Oazie" wszystkich melomanów.

Pogłoski o ustąpieniu DYR. J. SIWIKOWEJ.

Od pewnego czasu krążą w Zagłębiu pogłoski o tem, jakoby dyrektorka gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu p. J. Siwikowa miała być przeniesiona w stan spoczynku.

P. J. Siwikowa obchodziła przed dwoma miesiącami 25 rocznicę swej pracy w szkole, której była kierowniczką od początku jej istnienia. W czasie obchodu jubileuszowego, w którym wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, słusznie podnoszono oczywiste i naprawdę wielkie zasługi pedagogiczne dyr. J. Siwikowej.

Społeczeństwo całego Zagłębia spontanicznie dało wówczas wyraz swej wdzięczności i uznania dla Jubilatki, pełnej sił, energji i ochoty do pracy. Świadkami tej gorącej manifestacji uczuć byli reprezentanci władz szkolnych, którzy znają ponadto wysokie zalety pedagogiczne dyr. J. Siwikowej. Wobec tego dość trudno uwierzyć, iżby pogłoski o przeniesieniu p. J. Siwikowej w stan spoczynku odpowiadały prawdzie.

A tem trudniej uwierzyć, że obecnie trwa budowa własnego gmachu gimnazjum. Sprawie gmachu szkolnego dyr. J. Siwikowa od wielu lat poświęca dużo starań, zachodów i pracy, bylo mimo bardzo trudnych warunków doprowadzić dzieło do końca. Teraz właśnie, gdy realizuje się plan budowy gmachu gimnazjum i gdy najgłębsze życzenie dyrektorki, które nie jest dla nikogo w Zagłębiu tajemnicą, nareszcie staje się rzeczywistością, trudno dać wiarę plotce, iżby zasłużona inicjatorka budowy gmachu miała być odsunięta od pracy, której się oddała z zapałem.

Społeczeństwo Zagłębia, okazując żywe zainteresowanie zmianami personalnemi w szkolnictwie, w tym wypadku, wrazie gdyby pogłoska okazała się prawdą, miałoby smutny dowód popełnionej przez władze szkolne omyłki i przykre uczucie, że się komuś stała krzywda.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Wczorajszej nocy targnęła się na swe życie, zażywając nieznanej trucizny na ulicy Krzywej w Sosnowcu, kobieta nieznanego nazwiska. Denatkę przewieziono w stanie groźnym do szpitala na Pekinie. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

KOMUNIKATY

— KOMITET MIEJSKI L. O. P. P. W SOSNOWCU zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich, którzy nie zwrócili list ofiar X Tygodnia lotniczego o zwrot takowych do biura Komitetu przy ulicy Dęblińskiej 1.

— POŚWIĘCENIE KAJAKÓW 36 DRUŻYNY HARC. W WOJKOWICACH KOMORNYCH. Dnia 24 b.m. w Wojkowicach Komornych nad Brynicą obok pomp wodociągowych kop. „Jowisz", odbędzie się uroczyste poświęcenie 5-ciu kajaków plutonu żeglarskiego 36 dr. harc. męskiej. Uroczystość odbędzie się pod protektoratem naczelnego dyrektora T-wa „Saturn" inż. Przeřpelskiego Józefa, prezesa Koła przyjaciół harcerzy. Program uroczystości następujący: godz. 9 rano — uroczysta msza św. w kościele parafjalnym; godz. 17 — otwarcie terenu obozowego nad Brynicą; godz. 18 — zbiórka i podniesienie bandery żeglarskiej; godz. 18.30 — przemówienia, poświęcenie kajaków, wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej; godz. 20 — przedstawienie amatorskie: „Piosnka Wujaszka"; godz. 21 — palenie sobótek, puszczanie wianków, jazda na kajakach, popisy gimnastyczne harcerzy i T-wa gimnastycznego „Sokół" oraz pieśni w wykonaniu miejskiego chóru męskiego — zabawa ludowa.

— WALNE ZEBRANIE STRAŻY OGNIOWEJ W CZELADZI. W dniu 9 lipca r.b. w lokalu strażnicy w Czeladzi, odbędzie się walne zgromadzenie członków ochotniczej straży pożarnej o godz. 9 w I, a o 10 w II terminie, prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

— POZNAJ SWÓJ KRAJ. Związek zawodowy pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 25 b.m. dla członków i sympatyków wycieczkę jednodniowa do przepięknych ruin Mirowa i Bobolic. Wycieczkę prowadzi p. Kantor - Mirski. Dojazd do Włodowic autobusem „Arbonu", stąd 7 klm. pieszo. Powrót autobusem. Koszt podróży 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje do soboty godz. 12 w południe — redakcja Monogr. Zagłębia Dąbrowskiego Sosnowiec, ul. Warszawska 22.

— ZARZĄD KOŁA INSTRUKTORÓW L. O. P. P. W BĘDZINIE zawiadamia swych członków, że prace w kole zostały zawieszone na czas letni, t. j. na m-c lipiec i sierpień. O terminie rozpoczęcia pracy ukaże się przed pierwszym września b.r. zawiadomienie.

Napad poganiaczy
NA DYR. TAŃSKIEGO.

Wczoraj popołudniu ul. Teatralna w Sosnowcu była widownią niezwykłej napaści brutalnych i zwyrodniałych poganiaczy bydła na dyrektora teatru p. Tańskiego.

Dyr. Tański, zauważywszy, że dwaj poganiacze znęcają się nad prowadzoną przez nich krową, wystąpił w obronie katowanego zwierzęcia i poprosił zbirów, by dali krowie chwilkę odpoczynku, gdyż jest zmęczona.

Wówczas poganiacze rzucili się z pięściami na dyr. Tańskiego, a do pomocy doskoczył im wnet trzeci opryszek. Kilka osób przypatrywało się tej napaści spokojnie, aż wreszcie znalazły się dwie osoby, które wzięły w obronę dyr. Tańskiego, poczem poganiacze wraz z krową oddalili się.

O zajściu doniesiono policji, ale narazie niewiadomo, czy opryszków ujęto.

× MATURZYŚCI GIMNAZJUM ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO W SOSNOWCU. Ustne egzaminy dojrzałości odbyły się pod przewodnictwem dyr. J. Kaczkowskiego w dniach 19 i 20 b.m. Wszyscy zdający otrzymali świadectwa dojrzałości a mianowicie: Duda Włodzimierz, Hermanowski Bogdan, Herszkowicz Abram, Iwaszkiewicz Leszek, Klajner Józef, Król Kazimierz, Łabuś Marjam, Makowski Józef, Mańka Klemens, Naczyński Jerzy, Pankita Kazimierz, Pomirski Stefan, Sienkiewicz Henryk, Szopka Rudolf, Urbankowski Edward, Żółtowski Marjan, Żurek Lucjan.

× MATURZYŚCI GIMN. IM. STASZICA. Dnia 20 b.m. ukończone zostały egzaminy dojrzałości w państw. gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Bac Kazimierz, Balas Bogumił, Bartnicki Zdzisław, Bogdański Jan, Dakler Ryszard, Dietel Ludwik, Dłużniewski Tadeusz, Gała Sykstus, Garstka Lucjan, Głuziński Władysław, Janczykowski Mirosław, Jasiński Zdzisław, Kot Władysław, Milke Walter, Niełepiec Tadeusz, Nowicki Stefan, Riedel Helmut, Rudy Czesław, Rusek Bronisław, Serafin Aleksander, Skarżyński Wiesław, Skrzypiec Kazimierz, Smogorzewski Stanisław, Smogorzewski Zdzisław, Stelmach Tadeusz, Suchodolski Włodzimierz, Tajer Józef, Trojanowski Zbigniew, Wacowski Jan, Wimarski Lucjan.

Dnia 21 b.m. odbyło się w obecności rodziców rozdanie świadectw, zakończone pożegnalną herbatką. W czasie herbatki żegnano również ustępującego dyrektora p. E. Pawłowskiego. Wspólna fotografja poprzedziła uroczystość.

× AWANTURA I ZBIEGOWISKO. Onegdaj wieczorem na podwórzu domu „Tow. „Saturn" w Czeladzi wynikła awantura, która spowodowała olbrzymie zbiegowisko.

Zamieszkały w tym domu Kaz. Ziętek na widok sąsiadki swej Sajdakowej wpadł w stan silnego podniecenia i laską obił kobietę do utraty przytomności.

Na widok leżącej, która nie dawała żadnego znaku życia, kobiety podniosły wrzask: „zabił ją". Było to jednak tylko omdlenie. Przywołany felczer doprowadził zemdloną do przytomności.

Zatrzymany Ziętek tłumaczył się, że będąc zurlopowanym robotnikiem, nie może powtórnie otrzymać pracy, ponieważ Sajdakowa oczerniła go przed władzami kopalń.

— W ten sposób zemściłem się na babie — zakończył zeznanie oskarżony.

× PRZEMYTNICTWO. Onegdajszej nocy natknął się patrol śląskiej straży granicznej pod Brzezimami Śląskiemi na 7-osobową szajkę, która na widok „zielonków" usiłowała wycofać się do Niemiec. Przeszkodziły temu liczne strzały. Przy zatrzymanych mieszkańcach Czeladzi i Piasków, Władysławie Augustyniaku, Wiktorze Trzonku, Władysławie Gajdziku, Michale Właźło, Serafinie Koziaku, Michale Łopuszczaku i Tadeuszu Koplerze znaleziono zaledwie 35 kg. pomarańcz, które złożono w urzędzie celnym w Brzezinach. Przemytnikom spisano protokuły, poczem wypuszczono ich na wolność.

Pod Repiami Nowemi koło Tarnowskich Gór zatrzymano pięć przemytniczek ze wsi Tąpkowice, powiatu Będzińskiego, od których odebrano większą ilość pomarańcz, bananów i rodzynków.

Co uchwalono na posiedzeniu
Rady miejskiej w Dąbrowie.

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie pod przewodnictwem p. Berbeckiej. Posiedzenie wyznaczone na godz. 7.30 wiecz. rozpoczęło się ze względu na udział pp. radnych i członków zarządu miasta w eksportacji zwłok śp. Leona Nowaka dopiero po godz. 9 wiecz.

W pierwszym rzędzie uchwalono statut etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich, a następnie wynagrodzenie prezydenta, wiceprezydenta i ławników. Pobory prezydenta uchwalono w wysokości płac urzędnika samorządowego V kategorji B, wiceprezydenta w wysokości 601 zł. 85 gr. miesięcznie; ławnikom zaś przyznano po 15 zł. za udział w każdem posiedzeniu. Następnie przyznano sześciotygodniowy urlop zdrowotny dla prezydenta miasta dyr. Kaczkowskiego, poczem zatwierdzono projekt zabudowania terenów poleśnych o powierzchni 16.4094,3 ha. położonych na terenach gminy Olkusko-Siewierskiej.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa uchwalenia regulaminu biura pomiarowego przy Magistracie Dąbrowy. Pewne zastrzeżenia stawiali radni Rechnic i Kicki. Po wyjaśnieniach prez. Kaczkowskiego, inż. Fercha i inż. Berbeckiego wniosek uchwalono. Jednocześnie ustalono, że personel biura składać się będzie z kierownika technika, przyczem uchwalono opłaty za czynności biura.

Następnym punktem obrad była sprawa rozpatrzenia podań płatników o umorzenie podatków miejskich. Na wniosek komisji budżetowej Rada miejska umorzyła 1401 spraw, ciągnących się od roku 1926 na sumę 5764 zł. 3 gr. Suma poszczególnych pozycyj umorzonych podatków waha się w granicach od 1 zł. do 13 zł. Zkolei uwzględniono szereg podań podatników o zwolnienie ich od podatków miejskich. Od podatków zwolniono tych petentów, którzy w rzeczywistości nie są w stanie płacić nałożonego na nich podatku.

Przy rozpatrywaniu ostatniego punktu: składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj postanowiono delegować wskutek zwrócenia się do Rady miejskiej Stow. robotników chrześcijańskich po jednym przedstawicielu z Rady i z prezydjum do komitetu przyjęcia nowego proboszcza ks. Niedźwiedzkiego oraz wysłuchano skarg kilku radnych w sprawach sanitarnych niektórych dzielnic, postanawiając uwzględnić je w miarę możności.

Środowe posiedzenie było przedostatniem posiedzeniem przedwakacyjnem. Ostatnie posiedzenie odbędzie się w środę dnia 28 b.m.

Kobiety przed sądem
Wiele krzyku i 7 dni aresztu.

Co było powodem nienawiści, jaką odławna żywiły do siebie starsza już wiekiem p. Michalina Nowak i młoda, pełna temperamentu p. Zofja Molenda — niewiadomo, dość że obie strony nienawidziły się z całego serca i rade były, jeśli drugiej stała się jaka krzywda. Nienawiść ta pielęgnowana troskliwie, podsycana ustawicznie drobnemi utarczkami słownemi, musiała wreszcie doprowadzić do wybuchu. Że tak istotnie było, najlepiej świadczy rozprawa, jaka rozegrała się w Sądzie grodzkim w Sosnowcu.

Po jednej stronie stanęła poszkodowana na... ciele p. Michalina, po drugiej — sprawczyni pobicia, krewka p. Zofja. Głos zabrała p. Michalina, która dała upust płynącym z ust jak lawina słowom:

— Ano, proszę sądu — kiedy powracałam do domu, obładowana żywnością wszelaką, podleciała do mnie ta... (nie chce mi przez gardło przejść ji nazwisko) z jakowemś żelazem i dalejże mnie okładać gdzie popadło. Zalana krwią, bez życia upadłam. Szczęściem, że miałam szczotkę, więc oganiałam się, jak umiałam, lecz co to pomogło?... Leżałam później kilka tygodni.

Pani Zofja, która dotychczas cierpliwie słuchała tych słów, nagle poczerwieniała, rzuciła bazyliszkowe spojrzenie na mówiącą, poczem nie zważając na to, że p. Michalina w dalszym ciągu w słowach malowniczych stara się dokładnie opisać sędziemu przebieg zajścia, przerywa jej nagle i krzyczy:

— Żem ją zdzieliła — to prawda, ale nie żelazem, lecz... pałką do tłuczenia kartofli, a dlaczego, to zaraz powdem... Michalina (wściekłe spojrzenie w kierunku oskarżycielki) ciągiem gadała „mojemu" (mężowi) że „żywe dziecko zakopałam", że „ojca pochował nago", a mnie, że „mi ślepia kwasem wypali"...

— Nieprawda — proszę sądu — krzyczy czerwona jak indyk p. Michalina. — To ona, ta... mówiła, że mam dziecko „zgniły łeb" i jeszcze różności...

Kto wie, jak długo opowiadałaby jeszcze p. Michalina, gdyby nie przerwał jej sędzia, zapytując:

— W skardze poszkodowana podała, że za „zniszczoną żywność" należy się jej 150 złotych — czy tak?

— A dyć prawda!

— A co było w koszyku?

— Ano różne różności... I kasza, chleb, omasta, mąka, szczotka, pasta...

— Ależ to zaledwie może kosztować około 10 złotych? — dziwi się sędzia. A gdzie reszta?

— Nie pamiętam, wiem tylko, że było i tyla... A resztę niech ją tam... Niech daje 80 zł. Niech będzie moja krzywda!

— Ani mi się śni. — Osiem złotych wszyćko było wartało, a ona: 80 złotych — widzieliście ją, mądrala!...

Kto wie, na czemby się te inteligentne „rozmówki" skończyły, gdyby nie sędzia, który nie zważając na kłócące się strony, nie zaaplikował p. Zofji 7 dni aresztu. To wreszcie położyło kres kłótniom. Dodać należy, że p. Michalina, słysząc wyrok, zatarła ręce z radości i obrzucając pogardliwem spojrzeniem i przybitą wyrokiem srogą p. Zofję, wyszła z sali z godnością.

SPORT

REKORD KUSOCIŃSKIEGO NA 3000 MTR POBITY.

W Helsingforsie w środę podczas zawodów lekkoatletycznych odbyła się próba pobicia rekordu światowego, ustanowionego przez naszego szybkobiegacza Kusocińskiego w biegu na 3.000 mtr.

Próba ta fińskiem długodystansowcom zupełnie się powiodła. I tak znany szybkobiegacz Lehtinen przebył trasę 3.000 mtr. w czasie 8 min. 19.5 sek., bijąc temsamem rekord Kusocińskiego, drugi szybkobiegacz Iso-Hollo przebył tę trasę w 8 min. 19.6 sek., uzyskując lepszy czas od rekordu Kusocińskiego.

UNJA — SARMACJA.

Dzisiaj o godz. 5 popoł. na boisku Hakoachu w Będzinie odbędzie się niezwykle interesujący mecz piłkarski między mistrzami obu grup: Unją a Sarmacją o mistrzostwo podokręgu.

KORPUS KADETÓW NR. 1 LWÓW W DĄBROWIE.

W niedzielę 25 b.m. S. T. S. „Dąbrowa" sprowadza zespół koszykówki lwowskich kadetów, z którym rozegra zawody o godz. 15.30 na stadjonie miejskim. Zawody będą [illegible] „Dąbrowa" po zwycięstwie 28:20 nad zespołem gimnazjum Łukasińskiego należy do najlepszych zespołów koszykowych Zagłębia, zaś sympatyczni goście lwowicy stanowią klasę, której drużyny zagłębiowskie nie mogą jak dotychczas dorównać. Goście grać będą w najlepszym składzie.

KOMISJA W. F. i P. W. W DĄBROWIE G. podaje do wiadomości organizacjom sportowym, iż w sprawie wynajmu stadjonu miejskiego przy ulicy Konopnickiej na ćwiczenia i zawody w okresie wakacyjnym zgłaszać się należy do p. Marjana Południkiewicza, ulica Kościuszki 35.

CZARNI — BRYNICA.

W nadchodzącą niedzielę w Czeladzi drużyny te walczyć będą o mistrzostwo kl. B., oraz o tytuł wiosennego mistrza.

Ż. K. S. „KINERETH" (Sosnowiec) K. S. „NAPRZÓD" (Będzin) 2:3 (1:3).

Na boisku R. K. S. „Zagłębie" odbyły się zawody o mistrzostwo kl. C pomiędzy Ż.K.S. „Kinereth" K. S. „Naprzód" z wynikiem 3:2 dla gospodarzy. Strzelcem bramek „Naprzodu" był Mikulski. Sędziował p. Mazur b. dobrze.

Z życia kupców polskich
W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie pod przewodnictwem p. Wł. Machury. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia przedstawił p. Kicki, który następnie postawił wniosek w sprawie ufundowania sztandaru Stowarzyszenia, co zebrani przyjęli jednogłośnie.

Następnie uchwalono nadać p. Rudzkiemu Romanowi godność członka honorowego z racji 25-lecia jego magazynu bławatno - galanteryjnego, który jest jedną z najstarszych w Dąbrowie polskich placówek kupieckich.

Po uchwaleniu budżetu Stowarzyszenia na rok 1933-4 wybrano na miejsce ustępujących przez wylosowanie członków zarządu pp.: R. Rzadkiego i M. Fabrycego. Po uskutecznionych wyborach w skład zarządu Stowarzyszenia weszli pp.: prezes — Trzęsimiech T., wiceprezes — R. Kicki, członkowie: Rudzki R. (powtórnie wybrany), Winkiel L. (nowowybrany), Suwała W., Kotuła H. i Ziomek M., z Zagórza: Wolf H. i Adamczyk Fr. zastępcy: Machura Wł., Wach W. i Biernat A. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Ciągłę L., Lisiewicza Z. adw. i Paluchiewicza J., jako zastępcę Śliwkę Karola.

× REDUKCJE. Z dniem 1 lipca Huta Milowice redukuje kilkunastu robotników, a Huta Bankowa 80. Redukcje spowodowane są brakiem zamówień.

× ECHA PALESTYŃSKIE. Wielką sensację wśród żydów w Sosnowcu wywołała wiadomość, że zamachu na życie jednego z przywódców żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie i członka t. zw. egzekutywy syjonistycznej socjalistę Ch. Arlosoroffowa dokonał emigrant z Polski miejski Stawski, krewniak kupca Stawskiego z Sosnowca, handlarza owsem i sianem, którego sklep mieści się w nowowybudowanym domu przy ul. Sienkiewicza 13.

× ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ. W związku z notatką p.t. „Bójka na Pogoni" p. Jan Majer prosi nas o wyjaśnienie, że osobników, którzy go pobili nigdy nie znał i nie zna i nie miał z nimi żadnych porachunków osobistych. Zdaniem p. M. była to łobuzerska napaść, połączona z rabunkiem.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Onegdaj około godziny 11 wieczorem została zatrzymana i przekazana do dyspozycji władz sądowych 18-letnia Pelagja Niezgoda bez stałego miejsca zamieszkania, która skradła ze skarbonki w kościele na Piaskach 2 zł. 95 gr.

Zofja Wyłusoszówna z Sosnowca (Warszawska 12) myjąc ręce w lokalu biura prób, znajdującego się w tym samym budynku zdjęła z palca pierścionek, wartości 300 zł. W międzyczasie pierścionek został skradziony. O kradzież pierścionka silnie podejrzany jest Józef Orbach z Sosnowca, którego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× ARESZTOWANIE PASERA. Na Śląsku od dłuższego czasu dokonywano w różnych miejscowościach licznych kradzieży szyn. W tych dniach policja zlikwidowała szajkę złodziei, aresztując kilka osób z Siemianowic. Aresztowano również miejskiego Piotra Staszczyka z Sosnowca, który odbierał od złodziei szyny, płacąc za nie grosze. Mimo śmiesznie niskich cen, jakie Staszczyk płacił złodziejom, otrzymali oni od niego 1700 zł. w krótkim stosunkowo zasie. Kupowane od złodziei szyny Staszczyk odsprzedawał innym osobom. Śledztwo trwa nadal.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Sali Markowej w Sosnowcu (Wspólna 14) skradła jej służąca Pielech Gertruda z Załęża podczas nieobecności domowników bieliznę i garderobę, wartości 800 zł., poczem ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Ze sklepu Moszka Krytlera w Modrzejowie (Henryka 16) skradziono onegdaj wyroby tytoniowe i artykuły spożywcze, wartości 150 zł. oraz 20 zł. gotówką.

Do mieszkania Brandwajna Hendlera w Sosnowcu (Sienkiewicza 7) nieznani sprawcy skradli onegdaj podczas nieobecności domowników 68 zł. w gotówce. Spłoszeni włamywacze nie zdążyli zabrać nic więcej i ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Omal nie zatopiony
W CZASIE ULEWY.

W dniu 21 b.m. przeszła nad Niwką silna burza z piorunami i ulewnym deszczem, graniczącym z oberwaniem chmury. Burza pozrywała połączenia telefoniczne, a w mieszkaniach zdemontowała aparaty radjowe i przewody oświetleniowe.

W jednym z bieda-szybów głębokości 10 mtr., około byłej prochowni w pobliżu kopalni „Jerzy", strumienie wody zatopiły dwóch robotników, których z wielkim trudem udało się wydostać z szybiku. Jeden z nich o własnych siłach udał się do domu, drugi zaś, nazwiskiem Kwapisz, mieszkaniec wsi Bobrek, wydobyty został nieprzytomny i odwieziony do miejscowego ambulatorjum, gdzie po zastosowaniu odpowiednich środków, przywrócony został do przytomności i odwieziony do szpitala w Sosnowcu.

Ze zjazdu delegatek
KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH.

W ub. niedzielę odbył się w Będzinie w sali kina „Capital" walny zjazd delegatek kół gospodyń wiejskich pow. Będzińskiego, w którym wzięło udział: 310 delegatek, oraz p. starosta Boxa prezes okręgowego T-wa organizacyj i kółek rolniczych, p. starościna Boxowa, przewodnicząca sekcji kół gospodyń, p. Karprzakowa, delegatka zarządu głównego z Warszawy, Wł. Kubiczkówna instruktorka powiatowa, członkowie zarządu O. T. O. i K. R. pp. Jaśko, Glazewski, Dróżdż, Kopiński, agronom powiatowy J. Żmijewski, instruktor rolny p. Sternik, instruktor ogrodnik p. Wł. Wiśniewski.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 9. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Peche. Po nabożeństwie ruszył barwny korowód na salę obrad. Zjazd otworzyła i przewodniczyła obradom, przewodnicząca sekcji. Gospodarz powiatu p. starosta Boxa witając zjazd wyraził zadowolenie z dotychczasowej pracy kół życząc zjazdowi jaknajpomyślniejszych obrad.

Sprawozdanie z działalności sekcji za ubiegły rok zdała instruktorka p. Kubiczkówna; ze sprawozdania wynika, że sekcja prowadziła bardzo żywotną działalność w kołach gospodyń, organizując szereg kursów, konkursów i pogadanek. Plan pracy przedstawiony przez instruktorkę przyjęto jednogłośnie. Redaktorka „Przodowniczy" p. W. Kacprzakowa w głęboko ujętym referacie wskazała gospodyniom cele i zadania kół gospodyń, obowiązki poszczególnych członkiń, jako obywatelek państwa. Referat o Śląsku wygłoszony przez p. Macha z Katowic, znanego publicysty ilustrowany filmem zobrazował bogactwa naturalne naszej prastarej dzielnicy Polski. W dalszym ciągu obrad wybrano nowy zarząd sekcji, oraz delekatki na zjazd powiatowy i centralny.

Po zjeździe odbył się wspólny podwieczorek, urozmaicony śpiewami i deklamacjami.

KRONIKA ZAWIERCIA

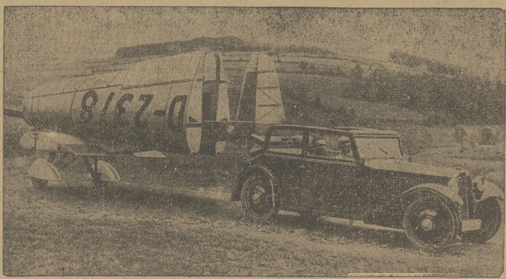
× ZJAZD ZARZĄDÓW S. M. P. OKRĘGU SIEWIERSKIEGO. Dnia 20 b.m. odbył się zjazd zarządów poszczególnych S.M.P. z porządkiem następującym: powitanie; składanie sprawozdań z działalności za I okres bieżącego roku; omówienie zlotu S.M.P. w Siewierzu w pierwszej połowie sierpnia; domieszenia rady okręgowej; plan pracy na następny okres: wolne wnioski. Z danych sprawozdawczych widać wielką żywotność młodzieży katolickiej w dziedzinie oświatowo - rolniczej. Obecni byli przedstawiciele: Koziegłów, Koziegłówek, Pińczyc, Brudzowic, Wojkowic Kościelnych, Trzebiesławic, Siewierza I i Siewierza II — „młodsze". Nieobecni: Sączów, Siemonia, Targoszyce. Na zebraniu byli przedstawiciele Patronatu z księdzem proboszczem J. Szczepką na czele. Obradom przewodniczył sekretarz okręgu ks. magister M. Wagner. Śpiewem „Hej do apelu" zakończono obrady.

× ROBOTY WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNE na ul. 3 Maja posuwają się żółwim krokiem i są prowadzone niedbale, wywołując niezadowolenie mieszkańców. Co kilka dni w oczekiwaniu łączników, które miały nadejść z Sosnowca, następują przerwy. Cierpi na tem komunikacja i utrudniony ruch uliczny, zwłaszcza w nocy, gdy z łaski magistratu zalegną tę ulicę egipskie ciemności.

× ECHA SPRAWY SĄDOWEJ P. MACHA. W uzupełnieniu notatki o sprawie sądowej p. Macha, wyjaśniamy, że tło tej sprawy jest następujące: Na posiedzeniach organizacyj wojskowych mówiono często, że miejscowi działacze sanacyjni pp. Babiarz i Langert mieli potargać portret marsz. Piłsudskiego w czasie gdy pracowali wspólnie w starostwie będzińskiem. P. Mach był jednym z tych, którzy zasłyszeli powyższą wiadomość w organizacjach wojskowych. Powtarzając ją, wyrażał oburzenie, że tacy panowie pchają się do awangardy sanacyjnej. Wersją tą poczuł się obrażony p. Babiarz i zaskarżył p. Macha o zniesławienie. W rezultacie p. Mach, którego bronił adw. p. J. Kazański, został uniewinniony.

× KOMENDA POLICJI POWIATOWEJ W ZAWIERCIU podaje do wiadomości, że w ostatnich czasach międzynarodowa szajka oszustów zaczęła stosować stary znany sposób oszustw t. zw. „na skarb ukryty". Ten sposób oszustw jest stosowany obecnie szczególnie przez t. zw. hiszpańskich wydrwigroszów, którzy zwracają się do zamożnych domów w różnych miejscowościach Polski, jak to miało już miejsce w Katowicach i Poznaniu, przyczem robią ponętne propozycje olbrzymich korzyści wzamian za wyłożenie pewnych sum, za pomocą których da się uratować rzekomo ukryty skarb.

× ZAWODY TENISOWE. W sobotę i niedzielę, t.j. 24 i 25 b.m. odbędą się zawody tenisowe na kortach Hulczyńskiego. Zawody rozpoczną się o godz. 10 rano i trwać będą do wieczora z pewnemi przerwami. Wstęp na zawody dla młodzieży 25 gr., dla starszych 49 gr.



ORYGINALNY SAMOLOT SKŁADANY.
W Niemczech fabrykują seryjnie składany samolot, który osiąga szybkość 105 klm. na godzinę. Samolot kosztuje 7600 złotych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Gdańsk przedmieściem Gdyni.

W wolnych chwilach od ujadania na Polskę, lub też od wysuwania wiernopoddańczych haseł w stosunku do Rzeszy, prasa gdańska bije na alarm z powodu do ogłoszenia przez senat liczb, dotyczących porównania ruchu portowego Gdyni i Gdańska w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca.

Liczby te powinny być istotnie zastanawiające dla Gdańska i jego mieszkańców. Wyglądają one jak następuje. W czasie od 1 do 11 bm. przeładowano w Gdańsku 9.793 ton towaru, w Gdyni — 16.405. Pełny obrót towarowy wyniósł dla Gdańska 82.644 ton, dla Gdyni — 150.000 ton. Eksport węglowy Gdyni był trzy razy większy, niżeli eksport Gdańska i t.d. W ogólnym wyniku Gdynia pracuje dziś bez porównania intensywniej, niżeli Gdańsk.

Oczywiście wnioski, jakie stąd zostają wyciągnięte przez prasę gdańską, idą w kierunku oskarżenia Polski, iż doprowadza ona do ogłodzenia i zaniku portu gdańskiego. Brak jest natomiast jedynego istotnie uzasadnionego wniosku, mianowicie stwierdzenia niezaprzeczalnego faktu, iż dalsza systematyczna antypolska akcja ze strony wszystkich czynników gdańskich musi w konsekwencji doprowadzić do tego, iż za lat kilka, czy kilkanaście, Gdańsk, mający wszelkie widoki po temu, by był pierwszym portem na Bałtyku, gospodarczo będzie tylko przedmieściem Gdyni, która dziś już tak silnie góruje nad swoim do niedawna bez porównania mocniejszym konkurentem.

Nowa era w rozwoju portu gdyńskiego.

Uruchomienie w ciągu lipca r.b. strefy wolnocłowej w obrębie portu gdyńskiego stworzy niewątpliwie nową erę w życiu tego portu i przyczyni się również do rozwoju samego miast Gdyni. Przygotowanie techniczne do uruchomienia strefy wolnocłowej są obecnie w pełnym toku. Strefa ta znajduje się w basenie im. min. Kwiatkowskiego oraz na terenie będących w budowie nadbrzeży: Stanów Zjednoczonych, rumuńskiego, czesko-słowackiego i węgierskiego.

Ustanowienie strefy wolnocłowej w porcie gdyńskim, który zajmuje już obecnie miejsce czołowe na Bałtyku, uczyni z tego portu punkt tranzytowo-rozdzielczy dla szeregu państw bałtyckich, południowo i środkowo-europejskich, a dzięki doskonałym połączeniom z krajami zamorskiemi stanie się ta strefa wolnocłowa podnietą dla wielkich firm zagranicznych i kapitału zagranicznego do zainteresowania się portem gdyńskim.

Ulgi, jakie strefa wolnocłowa gdyńska przyznaje handlowi zagranicznemu, przewyższają ulgi, z jakich korzysta handel zagraniczny w porcie kopenhaskim. Urządzenia techniczne strefy wolnocłowej zaprzyjmowane do wielkiego obrotu. Obszar strefy zajmuje 50.000 m. kw. Oprócz istniejącego już jednego wielkiego magazynu, zbudowano specjalny magazyn dla bawełny i trzy magazyny dla towarów drobnicowych.

Firmy zagraniczne, które zamierzają osiedlić się na terenie strefy wolnocłowej, muszą uzyskać koncesję od polskich władz. Towary sprowadzane do strefy wolnocłowej, dopuszczane są bez rejestracji celnej i bez ograniczeń oraz bez opłat. W obrębie strefy nie są stosowane przepisy o ograniczeniu przywozu, przewozu i wywozu towarów. Wyjątek stanowią tu artykuły monopolowe polskie, a więc obrót solą, tytoniem, spirytusem, zapałkami i t. d.

Przywóz towarów do strefy podlega przyjętym ogólnie przepisom weterynaryjnym i sanitarnym. Z chwilą przywozu towarów ze strefy wolnocłowej do polskich granic celnych następuje odprawa celna. Strefa traktowana jest, jako zagranica. Uruchomienie tej strefy przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju portu gdyńskiego, który w ten sposób obsługiwać będzie w szerszym, niż dotychczas stopniu kraje bałtyckie oraz w szczególności Czechosłowację, Rumunję i Węgry.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 22 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.65, Gdańsk 173.83, Holandja 358.35, Londyn 30.26 — 30.27, Nowy Jork 7.24, Paryż 35.10, Praga 26.55, Szwajcarja 172.1., Sztokholm 156.20, Włochy 46.80.

Obroty b. małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.22 Rubel złoty 4.83. Dolar złoty 9.10 —9.09¼ Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.00—206.75. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.32

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 36.00—37.85; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.63—49.38—49.50 (odcinki po 500 dol.) 50.00 —50.13 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.00; 6 proc. poż. dolarowa (odcinki po 100 dol.) 47.25—47.25 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 76.00; Lilpop 9.60; Haberbusch 40.00—40.50.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l od 19.50 do 20.00. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 38.00—39.00. Pszenica jednolita 742 g-l 37.00—38.00. Pszenica zbierana 731 g-l 36.00—37.00. Owies jednolity 468 g-l 16.00—16.50. Owies zbierany 438 g-l 15.00—15.50. Jęczmień na kaszę 16.50—17.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 57.00—62.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 53.00—57.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 47.00—52.00. Mąka pszenna gat. trzeci „poślednia" 22.00—32.00. Mąka żytnia pytlowa gat I 65—55% 31.00—33.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 23.00—25.00. Mąka żytnia razowa 95% 23.00—25.00.

KRONIKA OLKUSZA

Przed Świętem morza.

Onegdaj pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego odbyło się zebranie powiatowego komitetu wykonawczego obchodu „Święta Morza", na którem sprecyzowano ostatecznie program na dzień 29 b.m. w Olkuszu. Poza programem ogólnym, objętym okólnikiem głównego zarządu (gwizd syren fabrycznych, bicie dzwonów i t. p.), wieczorem w dn. 28 b.m. na wieży ciśnień na rynku w Olkuszu po krótkiem przemówieniu p. starosty, będą rozpalone wici przy dźwiękach miejscowych orkiestr, pochem przy płonących pochodniach straży z orkiestrami na czele, wielki pochód uda się na najbliższe okoliczne wzgórze za Parcze zwgl. na t.zw. „Orzechową górę" za fabryką „Olkusz", gdzie zapłonie olbrzymia sobótka - wici, podpalona przez p. starostę. Przy symbolicznym ogniu przemówienie wygłosi prezes L.M. i K. p. Petrykowski. W dn. 29 b.m. o godz. 11 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele, poczem na rynku wygłoszone będzie przemówienie (z balkonu starostwa) i odczytana rezolucja. W tym dniu popołudniu odbędzie się zabawa ludowa w ogrodzie miejskim. Wszystkie rezolucje zarówno z Olkusza, jak i z powiatu odesłane zostaną natychmiast umyślnym (sztafetami) do Będzina lub do Kielc, celem przesłania ich do Warszawy.

W dn. 29 b.m. sprzedawany również będzie znaczek na cele Ligi. Miasto będzie udekorowane i iluminowane. W uroczystościach weźmie udział poza orkiestrami chór męski „Hejnału", oraz wszystkie organizacje na terenie Olkusza.

Dowiadujemy się, że do bardzo uroczystego obchodu „Święta Morza" przygotowują się komitety w różnych miejscowościach, jak w Pilicy, Żarnowcu, Skale, Ojcowie, Wolbromiu, Kluczach, a zwłaszcza w Sławkowie, gdzie przepływa Biała Przemsza.

× ŚREDNIĄ SZKOŁĘ ZAWODOWĄ W SKAŁCE Kola P.M.S. wydział tkactwa i krawiectwa ukończyły: Bagińska Helena, Bednarska Irena, Gudowska Michalina, Ihnatowiczówna Janina, Jaworska Krystyna, Kotnowska Marja, Kołodziejczykówna Stanisława, Marchajówna Natalja, Małkowska Stanisława, Mirkówna Stefanja, Pruszczyńska Irena, Rabendówna Wanda, Smolińska, Janina, Sobczykówna Stanisława, Spiechowiczówna Wanda, Stempilewska Stanisława, Tomsiówna Józefa i Welińska Danuta — razem 19 abiturjentek.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W OLKUSZU naznaczone zostało na 26 b.m., na którem m. in. odczytane zostanie ogólne sprawozdanie z działalności magistratu i wybór komisji konkursowej w związku z ogłoszonym konkursem na stanowisko lekarza miejskiego i inżyniera miejskiego.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 24 bm. o godz. 20 koncert muzyki lekkiej pod dyrekcją Stanisława Nawrota urozmaici swym występem utalentowana śpiewaczka Juny-Gordez, w wykonaniu której usłyszą radjosłuchacze pieśni Manuela Ponce Marji Crever, Guerrero, Malinowskiego i Lenczewskiego. Program orkiestrowy zawiera poza baletem z suity „Sylvia" Delibes'a utwory o charakterze lekkim i tanecznym rytmie.

PIĄTEK 23 CZERWCA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.15 — Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 7.20 — Muzyka z płyt gramofonowych. 7.45 — Audycja wesoła. 7.52 — Komunikat Związku pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 15.55 — Komunikaty sportowe. 16.00 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17.15 — Koncert solistów. 18.15 — „O masażu i masażystach niewidomych" wygł. niewidomy p. Jan Witkowski. 18.35 — Muzyka lekka. 19.10 — Zofja Kossak-Szczucka: „Z Ziemi Świętej — Nad jeziorem Galilejskiem". 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — „Na widnokręgu". 20.00 — Pogadanka muzyczna (w 25-tą rocznicę śmierci Rimskij-Korsakowa) wygł. dr. Alicja Simonówna. 20.15 — Koncert symfoniczny poświęcony utworom Rimskij-Korsakowa. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z CAŁEJ POLSKI

RED. ZAJĄCZEK.

Redaktor Edward Zajączek, znany działacz narodowy z Bielska, aresztowany w związku z wypadkami, które zaszły w powiecie żywieckim w marcu rb. został po trzymiesięcznym pobycie w więzieniu śledczem w Wadowicach, wypuszczony na wolną stopę. Na dworcu w Bielsku powitało go około 200 osób. Obsypano go kwiatami i urządzono entuzjastyczną owację na jego cześć. P. Zajączek udaje się obecnie na kurację do jednego z sanatorjów przeciwgruźliczych.

16 DNI BEZ POGRZEBU.

Przed 16 dniami zmarł w pewnym szpitalu w Warszawie duchowny sekty kościoła narodowego i b. duchowny marjawicki, Stanisław Zacharjasiewicz. Ostatnio Zacharjasiewicz spędził parę lat w szpitalu Jana Bożego, a jednocześnie wygłaszał kazania wśród warszawskich członków kościoła narodowego w ich świątyni przy ul. Wileńskiej 11. Po przejściu z sekty kościoł narodowego do marjawitów, nosił przez kilka lat sutannę marjawicką, aż wreszcie stał się „dzikim" i zamieszkał w Wołominie pod Warszawą. Ostatnio stał się założycielem nowej sekty, bez ustalonej nazwy. Zacharjasiewicz przyjmował do załatwiania różne sprawy, przeważnie rozwodowe, których nigdy nie doprowadzał do końca. Po śmierci sekciarza wyłoniło się pytanie, na jakim cmentarzu pochować zwłoki. Ponieważ nikt z jego dalszej rodziny nie zgłaszał się po zwłoki, po spisaniu protokółu o akcie zejścia, zwłoki przekazano do zakładu anatomicznego. Umieszczono je w gabinecie anatomji opisowej, gdzie zakonserwowano je w formalinie.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W KIELCACH.

Żydowska agencja telegraficzna donosi z Kielc: Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy wybili szyby i zdarli szyldy z gmachów żydowskiego gimnazjum i domu starców. Około 2 w nocy wybite zostały wszystkie frontowe szyby gimnazjum, poczem zdarto szyld i uszkodzono zewnętrzne ściany gmachu. Szyld zdarto również z domu starców, przyczem ściany budynku pokryte zostały napisami w rodzaju: „Bić żydów" i „Precz z sanacją". Podobne napisy umieszczono również wzdłuż całej prawie ul. Prostej, przy której znajduje się dom starców.

KTO ZAMORDOWAŁ HOŁÓWKĘ?

Na odbywającym się we Lwowie procesie członków O. U. N. niezwykle sensacyjne zeznania złożył prowokator policji Bendyk z Doliny. Zeznał on, że w 1930 r. drogą poufną dowiedział się, że kierownikiem planowanego napadu na dworzec kolejowy w Skole będzie Kossak. Ten sam ukrainiec kierował również napadem na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Po zamordowaniu śp. Hołówki, Bendyk przeprowadził wywiady, z których wynikało, że Kossak był organizatorem tej zbrodni. Oskarżony Kossak zeznaniom tym zaprzeczył.

RZĄDY „SANACJI" W T. S. L.

Z Buczacza w Małopolsce Wschodniej donoszą, że odbyło się tam nadzwyczajne zebranie Tow. Szkoły Ludowej przy udziale delegatów władz centralnych. Na zebraniu tem poruszono skandaliczną sprawę pozbycia się parceli towarzystwa w ręce Rusinów. Dla wyjaśnienia tej sprawy walne zebranie wyłoniło sąd obywatelski. Jak wiadomo, zarządy Tow. Szkoły Ludowej w Małopolsce zostały ostatnio opanowane przez „sanację".

PRZENIESIENIE DYREKCJI KOL. Z GDAŃSKA DO BYDGOSZCZY I TORUNIA.

Dyrekcja gdańska PKP. wydała okólnik, według którego przenosi się częściowo do Bydgoszczy i Torunia. Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały: handlowy, taryfowy, prawny, zasobów i sanitarny, do Torunia reszta wydziałów wraz z władzami prezydjalnemi. Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpi w sierpniu, do Torunia we wrześniu rb.

PĄTNICY CZY AGENCI?

Jak donoszą z Wilna, na odcinku granicznym Maniewicze, około wsi Ustronie, zatrzymano większą grupę włościan i kobiet, przybyłych z terenu Białorusi sowieckiej, a zdążających rzekomo na odpust do Dawidgrodka. Władze polskie wdrożyły dochodzenie, celem ustalenia, czy mają do czynienia z pielgrzymką, czy też z wysłannikami partji komunistycznej.

Tajemnice psiej psychiki.

Egzamin Tip-Topa.

Czy pies rozumie mowę ludzką? Uczeni, którzy w kwestji tej głos zabierali utrzymują, że inteligencja naszych sympatycznych czworonożnych towarzyszów tak daleko nie sięga. Twierdzą, że pies, tak jak i inne zwierzęta reaguje jedynie na intonację głosu ludzkiego, natomiast poszczególne wyrazy nie są dla niego zrozumiałe.

Przed niedawnym czasem pisma amerykańskie doniosły o „cudownym" psie, który przez właściciela przedstawiony został psychologicznemu instytutowi dla zwierząt przy uniwersytecie Columbia. Owym nadzwyczajnym okazem psiego rodu był pospolity owczarek, który jakoby „rozumiał" około trzystu słów i potrafił je dokładnie odróżniać. Egzamin rozpoczął się usadowieniem Tip-Topa na krześle, poczem pan jego, włożywszy ręce do kieszeni, odwrócił się doń tyłem, ażeby zadokumentować niemożebność dawania psu jakichkolwiek porozumiewawczych znaków. Następnie właściciel począł dawać zwierzęciu różne mniej lub więcej skomplikowane rozkazy: „Idź do stołu"! „Połóż łeb na stole". Wskocz na stół"! „Spójrz przez okno"! i td. Pies wszystkie polecenia najdokładniej wypełniał.

Zdany tak świetnie przez Tip-Topa egzamin, nie zdołał jednak profesorów ostatecznie przekonać, że pies mowę ludzką rzeczywiście rozumie. Wysuwano np. argument, że mowa ludzka, będąca „głosową reakcją duszy człowieka na objawy świata zewnętrznego" nie może być w żadnym razie zrozumiana przez istotę duszy tej nie posiadającą.

W innym wypadku „psią inteligencję" poddawano próbie przy użyciu fonografu, jakiekolwiek fizyczne oddziaływanie „pana" na zwierzę było całkowicie wykluczone. Obserwatorzy zajęli miejsca wokoło aparatu, poczem z tuby poczęły rozlegać się krótkie słowa komendy. Pies wszystkie usłyszane rozkazy spełnił sumiennie, dając temsamem dowód, że nawet „oderwane" od powłoki cielesnej dźwięki głosu ludzkiego, oddziałują we właściwy sposób na zmysły czworonoga. Gorzej wypadł egzamin „z języków obcych", z którego to przedmiotu egzaminant „ściął się", co się zowie, nie reagując absolutnie na żadne komendy wykrzykiwane przez fonograf w narzeczach cudzoziemskich; okazało się, że rozumie tylko język, w którym odebrał edukację.

Ogólnie wiadomo, że pies potrafi doskonale odróżnić głos swego pana od każdego innego, jednakże obserwacje czynione w związku z działaniem radja, ujawniły nieznane dotąd właściwości psiej psychiki. Zwłaszcza ciekawe były spostrzeżenia, dokonane przez żonę pewnego prelegenta radjowego: Ilekroć z aparatu rozlegał się głos „pana", pies porywał się z miejsca, podbiegał ku głośnikowi i jął starannie go obwąchiwać. Po chwili jednak zainteresowanie wzbudzone usłyszeniem znajomego głosu, mijało; pies powracał do legowiska i skuliwszy się, kontynuował drzemkę. Stąd można wywnioskować, że głos sam przez się, nie upewnia w dostatecznej mierze zwierzęcia, że dana osoba rzeczywiście do niego przemawia. Dla psa każdy objaw staje się faktem rzeczywistym dopiero z chwilą, kiedy potwierdzi go zmysł powonienia; aż do tego momentu wszystko, zdaje się, jest dla niego mniej lub więcej — fikcją.

— Inteligencja psa — powiada psycholog Dr. Wagner — jest z natury rzeczy ograniczona. Tem niemniej analogiczna próba inteligencji, dokonana z psem i 6-letniem dzieckiem, dała wynik zawstydzający dla — ludzkiej latorośli.

MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO.

Nauczyciel: Widziałem, jak jakiś człowiek bił niemiłosiernie osła. Podszedłem do niego i zwróciłem mu postępować tak nadal. Jaką cnotę przejawiłem się w tym moim uczynku?

Uczeń: Miłość bliźniego!

DOBRY CUKIEREK.

Jaś częstuje ciocię cukierkiem.

— Czy ci smakował, ciociu?

— Tak, moje złotko.

— Nie rozumiem już nic. Bryś złotko go, a potem wyrzucił zaraz znów na dywan.

RZECZY CIEKAWE

JĘZYKI ŚWIATA.

Najbardziej rozpowszechniony na świecie jest język chiński, gdyż używa go 350 miljonów ludzi. Drugie miejsce zajmuje angielski — 150 miljonów, trzecie rosyjski — 100 milj., czwarte niemiecki (z holenderskim) — 100 milj., piąte francuski — 80 milj., szóste hiszpański — 50 milj., siódme włoski — 45 milj., ósme polski — 35 milj. ludzi.

STRUSI ŻOŁĄDEK ZŁODZIEJA.

Do szpitala w Saint-Gall w Szwajcarji zgłosił się zbiegły z więzienia złodziej recydywista, uskarżając się na dotkliwe bóle żołądka. Dokonano prześwietlań, które ujawniły obecność jakichś przedmiotów metalowych, wobec czego zaszła potrzeba zabiegu operacyjnego. Jakoż w żołądku znaleziono wiele „ciężkostrawnej" zawartości, a mianowicie: dwie złamane łyżki, dwie sprzączki od szelek, pięć kawałków żelaza, dwie klamki okienne, wielką agrafkę otwartą, dwa gwoździe i kawałek drzewa długości czterech centymetrów. Prócz tego przy prześwietlaniu wykryto w trzewiach operowanego jeszcze kilka przedmiotów metalowych, które następnie sam organizm wydalił. Stan operowanego jest pomyślny. Powodów tak szczególnego „odżywiania" nie chce podać.

BIZMUT PRZECIW KILE.

Znany badacz na polu medycyny, prof. Levaditi, prowadzący badania w instytucie Pasteura w Paryżu, dzięki przypadkowi skonstatował, że injekcje bizmutowe chronią przed zarażeniem kilą. Bizmut, wstrzyknięty do organizmu w ilości 0,0004 grama na 1 kg. wagi ciała, całkowicie chroni przed zakażeniem syfilisem. Pierwsze doświadczenia przeprowadzono na królikach, a następnie na najbardziej wrażliwych na kilę zwierzętach, mianowicie na szympansach. Prof. Levaditi wstrzykiwał szympansom 12 razy nieznaczne dawki soli bizmutowych, a następnie szczepił je 4-krotnie zjadliwemi krętkami kiły, przyczem ani w jednym wypadku nie nastąpiło zarażenie. Na małpach uczony francuski stwierdził odporność 100-procentową, trwającą 192 dni, tj. przeszło pół roku. Dzięki sensacyjnemu odkryciu Levaditiego, ludzkość uzyskała 100-procentowo zapobiegawczy środek przeciwko chorobie, która przez całe wieki czyniła wielkie spustoszenia.

HANDLARZE NARKOTYKÓW.

Według rocznego raportu Russella Paszy, dyrektora centralnego biura wywiadów w sprawie narkotyków w Kairze, głównym ośrodkiem handlu narkotykami jest Grecja. Mniejsze ośrodki znajdują się w Paryżu, Stambule, Nowym Jorku i Szanghaju. Wielkich sprzedawców narkotyków nazywają „baronami narkotyków". Operują oni olbrzymiemi sumami, gdyż jeden kilogram heroiny kosztuje 100 funtów szterlingów (3.200 zł.). Pewien agent przyznał się, że on sam w ciągu siedmiu dni wytransportował z Paryża narkotyków na sumę 240.000 funtów szterlingów. W akcji tępienia handlarzy narkotyków największe zasługi położyła Turcja, dzięki czemu Stambuł przestał być już centrum potajemnego handlu narkotykami. W Bułgarji pracuje obecnie 5 fabryk narkotyków, z których największa wyprodukowała w ciągu 2 miesięcy 1.500 kg. heroiny; jest to wystarczająca ilość na codzienną podwójną dozę dla 3 miljonów narkomanów.

SAMOBÓJCZY SKOK Z SAMOLOTU

W niezwykły sposób popełnił samobójstwo zastępca dyrektora urzędu pracy w Weimarze Welch. W środę podjął na samolocie sportowym przejażdżkę. Kiedy aparat znajdował się wysoko nad miastem, odpiął się i rzucił wdół. Pilot nie mógł temu przeszkodzić. Przy zupełnie zmiażdżonych zwłokach znaleziono list pożegnalny i testament, dowodzący, że denat nosił się z zamiarem samobójczym.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(The Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

97

— Najprzód wszedł ktoś inny, przed wyjściem Barre'a... — znów się zachłysnęła i pochyliła ku nam tak blisko, że poczuliśmy zapach perfum i kosmetyków. — Najprzód wszedł... Lal Killian. Zeszedł po schodach i, nie widząc mnie, wszedł — do pokoju Frewley'a. I już nie wyszedł. Barre wyszedł. Siedziałam i patrzyłam. Potem weszło kilka osób z kuchni. — Szeptała tak pośpiesznie, że ledwie rozróżniałam słowa. Coś mnie kusiło, żeby się obejrzeć na drzwi Matil i na tamtych, a nie mogłam oderwać oczu od jej twarzy. — Weszli inni z kuchni i znów zobaczyłam Lala, wchodzącego na galerję. — Niech pan przysięgnie, że mu pan nie powie. Niech pan da słowo. Niech pan przysięgnie. Ja się boję... ja się boję...

Dom zatrząsł się od przeraźliwego okropnego ostrego, łkającego krzyku, pomieszanego z dzikiem, wilczem wyciem przerażonego psa. Lecz nim zdążyliśmy odzyskać przytomność umysłu, zapadła cisza.

Był to krzyk kobiecy, krzyk Matil.

ROZDZIAŁ XVII.

Lal pierwszy dopadł do jej drzwi, a tuż za nim Paggi i Barre, i zaczęli szarpać za klamkę i wołać, żeby im otworzyła. Ja, O'Leary i Teresa znaleźliśmy się w drugim szeregu.

— Jak pan mógł zostawić ją samą? — krzyknął Lal do O'Leary'ego.

— Drzwi zaryglowane! Dalej, Jo...

Killian i Paggi wparli się ramionami w drzwi, które jednakowoż nie ustąpiły.

— Sz! — Killian podniósł rękę. Twarz miał trupiobladą, usta sine.

— Czekajcie! — zabrzmiał drżący głosik Matil. — Czekajcie! Odemknę rygiel.

Zapadła chwila napiętej ciszy. Killian otarł czoło wierzchem dłoni. Barre zagryzł usta, z których pociekło parę kropel krwi i uderzył rękami w drzwi w taki sposób, jakby je chciał zdruzgotać. Paggi stał obok, siny jak wątroba.

Rozległ się szelest, zgrzytnął rygiel i w progu stanęła Matil w długim, białym negliżu, chwiejąca się na nogach, podobna do widma. W pokoju było szaro.

— Co się stało? Gdzie? Co? — Killian porwał ją w ramiona. Czy jesteś ranna? Nic ci się nie stało?

On, O'Leary i Paggi skoczyli do okna, a Barre podtrzymał Matil, najwidoczniej bliską omdlenia.

Wchodząc do pokoju, stwierdziłam odrazu, że oprócz Matil nie było w nim nikogo. Lecz okiennice były otwarte, wbrew zakazowi O'Leary'ego i do pokoju lał się blask księżyca, odbity od śniegu. Zobaczyłam na tle świetlistego prostokąta wielki cień, który zaraz zniknął.

Stłoczone ramiona zasłoniły mi dalszy widok, ale wrzawa głosów dała mi poznać, że ktoś jest za oknem. O'Leary i Killian otworzyli je i wciągnęli przez niski parapet dużą, ciężką masę do pokoju.

Zawołano o światło. Wypadłam do bawialni i przyniosłam zapaloną latarnię. Z góry biegła Helena, bosa, z rozpuszczonemi włosami, w futrze, zarzuconem na ramiona, z oczami nieprzytomnemi ze strachu. Chciała mnie przytrzymać, ale uciekłam.

Weszłam do pokoju Matil, trzymając latarnię wysoko nad głową. Płomień zafalował gwałtownie, lecz nie zgasł.

Między O'Leary'm i Killianem stała Aneta. Trzewiki miała mokre; spódnicę utarzaną w śniegu, który osypał się topniejącemi płatami na podłogę: twarz czerwoną i obrzękłą, usta obwisłe, siwe włosy w nieładzie.

Mamrotała coś niezrozumiale. O'Leary krzyczał na nią groźnie, lecz słowa jego odbijały się widocznie o niedyszące uszy.

— Albo pijana albo oszalała — zawyrokował Killian.

— Pijana, proszę pana — zabrzmiał od progu głuchy głos Brunkera. — Po pijanemu potrafi wyprawiać hece — dodał przepraszająco. — Może ja panu pomogę? Ja wiem, jak się do niej brać.

— Aneta! — rzekła już pewniejszym głosem Matil i wysunąwszy się z opiekuńczego ramienia Barre'a, podeszła do kucharki. — Pocoście przyszli pod moje okno? Co to — miało znaczyć? — Urwała i rzekła ostro: — Odpowiadajcie!

Aneta popatrzyła na nią ponuremi, mętnemi, zaczerwienionemi ślepiami, odwracając głowę od latarni.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

WISŁA
willa „Smrekowa" koło skoczni w Gębcu,— poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4278

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4130

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

CZORSZTYN
Pensjonat „Janeczka" przyjmuje tanio. Janina Dziewolska-Krościenko nad Dunajcem. 4097

IWONICZ
pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidłowa. 4078

BYSTRA k. BIAŁEJ
Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnia, z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie. 4029

KRYNICA
Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3858

„WILLA HELA"
w Kobiełowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3800

KRYNICA
pensjonat „Podhale" kuchnia dietetyczna wedle przepisów lekarza. Ceny przystępne. Gry towarzyskie, radjo. Władysław Berezowski. 3792

CIECHOCINEK
chrześcjański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczna, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

Syndyk tymczasowy masy upadłości Gerszona Półtoraka, handlującego w Będzinie, komunikuje, iż zgodnie z postanowieniem Sędziego Komisarza WPana Gustawa Weinzinbera dnia 30 czerwca 1933 r. o godzinie 12 odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zebranie sprawdzonych wierzycieli powyższej upadłości z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie syndyka tymczasowego; 2) wybór syndyka ostatecznego i zawiązanie związku wierzycieli, lub zawarcie ewentualnego układu z upadłym.

Sprawdzeni wierzyciele, winni stawić się na powyższem zebraniu osobiście, lub przez upoważnionego pełnomocnika.

4500 Adw. Dr. Dawid Silbiger
syndyk tymczasowy
Sosnowiec, Piłsudskiego 18



Ostatnie przygotowania włoskiej eskadry lotniczej przed odlotem do Chicago.

SYNDYCY TYMCZASOWI

masy upadłości firmy Towarzystwa Górniczego Kopalni Węgla Kamiennego „Baśka II" Spółka z ogr. odpow. w Gołonogu, podają do wiadomości, że zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza, w dniu 6-go lipca 1933 r. o godzinie 10-ej rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprawozdanie wierzytelności masy.

Na zebranie to należy stawić się osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami swej wierzytelności.

Jednocześnie zawiadamiamy, że dnia 27-go lipca 1933 r. w tymże miejscu o godzinie 10 rano odbędzie się ostateczne sprawdzanie wierzytelności masy zaś o godz. 11-ej odbędzie się zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania Syndyków Tymczasowych, oraz zawarcia układu z upadłą firmą, względnie umowy związkowej wierzycieli i w tym ostatnim wypadku, wyboru syndyka ostatecznego.

Syndycy Tymczasowi
(—) Ignacy Woliński
(—) Franciszek Lorczyk

Będzin, dnia 18 czerwca 1933 r.

ZAMAŁO ZUPY.

— Mężulku czyż naprawdę uważasz, że przesoliłam zupę? Czyżby w niej było doprawdy zadużo soli?

— Nie, moja droga, powiedziałbym raczej, że jest cokolwiek zamało zupy na tę ilość soli.

JESZCZE TEGO BRAKOWAŁO.

— Pan szuka wspólnika z kapitałem 100 tysięcy złotych?

— Tak!

— Niestety, mam tylko piętnaście tysięcy!

— Oj, to źle!

— Ale zato jestem fachowym, buchalterem — bilansistą.

— Tego tylko brakowało!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
chłopiec do roznoszenia ciastek. Cukiernia Jaskółki — Sosnowiec — Piłsudskiego 42. 4296

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
murowany, kryty eternitem, dziewięć ubikacyj (3 mieszkania, sklep z trafiką) okazyjnie do sprzedania. Miejscowość przemysłowo-klimatyczna. — Wiadomość: Głębocki Teneczynek. 4287

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią, wodą, zlew do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 11. 4233

RÓŻNE

WŁAŚCICIEL
30-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000 zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277

FILM
jedyną prawdziwą drogę wskaże Nationale Filmallianz Berlin, Bulowstr. 81. 4179

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony byt do 1,000 zł. miesięcznie.— Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoewera 9. 4231

PIANINO
zagraniczne, używane czarne sprzeda Kwiatkowski — Katowice 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 3828

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3749

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 1-59 3664

PIERWSZY ZAKŁAD OPTYCZNY
OPTYK FELSENSTEIN Będzin, Małachowskiego 6 dom Bereszków (obok Kasy Chorych) Wydaje okulary dla Członków Kasy Chorych wszystkich miejscowości Zagłębia. 4281

POKÓJ do wynajęcia w śródmieściu duży widny 40 metrów powierzchni na 1-em piętrze z balkonem i instalacją elektryczną— Zdolny na: mieszkanie, urząd, biuro, pracownię i t. d. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14a m. 6. 4294

JEST DO NABYCIA
nieruchomość pod nazwą „Hotel pod mysią wieżą" w Kruszwicy—wsi, ca 15 min. od dworca. Budynki masywne. Do nieruchomości należy śliczny park, ogródek owocowy i warzywny, jak również kuźnia z warsztatem kołodziejskim. W Ujściu jest do sprzedania piekarnia z cukiernią, dom 6-pokojowy, kuchnia, warsztat nowoczesny, dubeltowy piec patentowy Franke et Laube w najlepszym stanie, ogród owocowy, wszystko w najlepszem położeniu. Bliższych informacyj udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7 za nadesłaniem znaczka pocztowego. 4297

Murzyn amerykański Metcalfe na finiszu.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.